A Ce 5 zł

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, środa 15 września 1948 | Nr 255 (665)

DOTACJE DLA ROLNIKÓW

Osadnicy na Ziemiach Odzyskanych

otrzymają po 10.000 zł, konie i pomoc w zbożu

2.234 miliony zł kredytów na budynki gospodarskie

WARSZAWA (PAP.). — Ministerstwo Ziem Odzyskanych uruchamia kredyty dotacyjne, mające ułatwić przesiedlenie na Ziemie Odzyskane rolnikom, którzy nie posiadają w dostatecznej mierze własnych środków na początkowy okres zagospodarowania się na zagrodach.

Do korzystania z dotacji, uprawnieni są małorolni i bezrolni, przesiedlający się z Polski Centralnej, a nie posiadający dostatecznych środków własnych. Dotacja nie przysługuje rolnikom, posiadającym średnie i większe gospodarstwa rolne.

Wysokość dotacji dla pojedynczej rodziny została ustalona na 10.000 zł., z czego 3.000 zł. wypłacać się będzie w gotówce, resztę w zbożu — po osiedleniu się.

Na Ziemiach Odzyskanych istnieją nadal dogodne warunki dla osadnictwa rolnego — zwłaszcza w niektórych powiatach województw szczecińskiego, oraz w powiatach Ełk, Goldap i Olesko woj. białostockiego.

W chwili obecnej stosunki gospodarcze na Ziemiach [illegible]ch uległy znacznej poprawie. Znajduje się tu około 5.5 miliona ludzi; pracuje wydatnie przemysł; w dużej mierze zlikwidowano odłogi i powiększono [illegible] inwentarza żywego. Skutkiem dowozu inwentarza żywego w ciągu 3 kwartałów 1947 r. liczba koni zwiększyła się o 90 tysięcy sztuk, zaś liczba krów o 200 tys. sztuk.

Obserwuje się również poważne zmiany na rynku pracy. W każdym niemal powiecie Ziem Odzyskanych notuje się obecnie zapotrzebowanie na robotnika.

Pomoc Państwa przeznaczona jest głównie dla osadników, którzy przybyli na Ziemie Odzyskane w roku bieżącym. Uruchomiony został dla nich kredyt (średnioterminowy — w wysokości 400 mil. zł. oraz krótkoterminowy — 300 mil. zł.) na pomoc w zasiewach i orce jesiennej.

Nadeszły na Ziemie Odzyskane transport 10.000 koni duńskich, zostanie rozdzielony wśród nowoprzybyłych osadników.

Na pomoc budowlaną przeznaczono w roku bieżącym 2.234 milionów złotych.

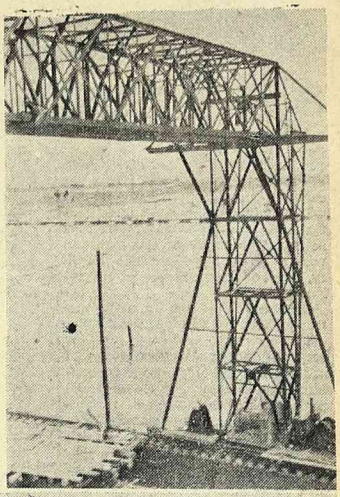

MOST ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NA WIŚLE, WSPANIAŁE DZIEŁO LUDZI PRACY NASZEGO ZAGŁĘBIA, NABIERA JUŻ KSZTAŁTÓW. NIEDŁUGO POŁĄCZY ON STARĄ WARSZAWĘ ZE WSCHODNIĄ CZĘŚCIĄ STOLICY, STAJĄC SIĘ OZDOBĄ BOHATERSKIEJ WARSZAWY

II.

A NA LINII ŚREDNICOWEJ W ALEI SIKORSKIEGO POWSTAJE ODBUDOWYWANY OBSZERNY TUNEL. W POBLIŻU GMACHU BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO WYRASTAJĄ WIĄZANIA, BY Z CZASEM UNIEŚĆ NA SOBIE CIĘŻAR CAŁEJ ULICY

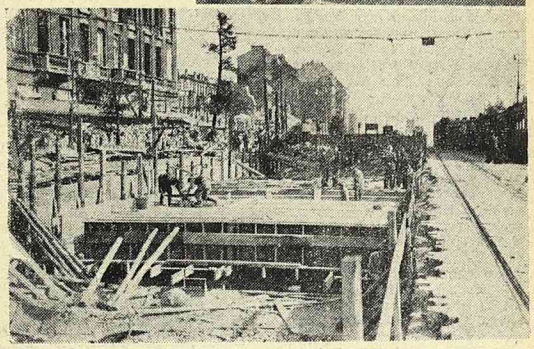

Queiulle

uzyskał votum zaufania

PARYŻ (PAP.). — We wtorek stanął po raz pierwszy przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym nowy rząd Henri Queiulle'a i uzyskał votum zaufania 335 głosami przeciwko 229.

W kołach politycznych zwrócono uwagę na fakt, że podczas gdy Queiulle jako kandydat na premiera uzyskał inwestyturę 351 głosami przeciwko 196, czyli miał za sobą 155 głosów większości, gabinet jego uzyskał już tylko 110 głosów większości.

MASY PRAGNĄ POKOJU

OBCHODY w Niemczech ku czci ofiar faszyzmu miały charakter znacznie szerszy niż donosiły o tym pierwsze depesze. Mimo, że władze okupacyjne państw zachodnich usiłowały przeszkodzić manifestacjom, odbyły się one nawet w Monachium, w Kassel i w Hamburgu. W Berlinie natomiast demonstrowało przeciw zbrodniom hitlerowskim 300.000 ludzi.

Dlaczegóż to zachodnie władze okupacyjne, zwłaszcza w sektorze amerykańskim, tak niechętnie patrzyły na tłumy potępiające okrucieństwa SS-manów i realizatorów teorii wyniszczania narodów? Wszak z rąk oprawców Hitlera ginęli w obozach również Amerykanie, Anglicy, Francuzi...

Odpowiedź na to pytanie jest łatwa: setki tysięcy ludzi biorących udział w obchodach występowały nie tylko przeciwko katom z Oświęcimia, Dachau i Mauthausen. Piętnowały one zarówno morderców z trupimi czaszkami, jak i ich inspiratorów z fabryk broni: zarówno tych, którzy skrwawili świat przed czterema laty, jak i tych, którzy zagrażają mu rzezią teraz.

Gdy Anglicy i Amerykanie przywracają do czci najbliższych współpracowników „fuehrera", gdy wykradają ich z obozów do swych zbrojowni, gdy zjednywują dla siebie dowódców szturmówek i otaczają ją czułą opieką małżonki powieszonych w Norymberdze zbrodniarzy — nie należy się dziwić, że nie lubią manifestacji, w których padają hasła na rzecz pokoju i współpracy narodów.

Ludzie sprawujący dziś władzę okupacyjną w Niemczech zachodnich, związani są licznymi węzłami z właścicielami koncernów, zabiegających o nowe zamówienia armat, czołgów, samolotów i wyposażenia wojsk. Trudno im się zachwycać hasłem rzuconym w Monachium przeciwko nienawiści rasowej, przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko rozbijaniu Europy na dwa wrogie obozy. Niepodobna im także doznawać uczuć radości zarówno z racji założenia w Hamburgu kamienia węgielnego pod pomnik ku czci ofiar faszyzmu, jak i z okazji rzuconych przy tym haseł: „Chcemy pokoju"! Zwłaszcza, że nawet w Monachium padły takie słowa: „Niemcy dopiero wtedy mogą żądać dla siebie sprawiedliwości, gdy naprawią krzywdy wyrządzone innym narodom". A wiadomo, że naprawa krzywd może się odbywać tylko w trwałej pracy pokojowej.

Manifestacje niedzielne w Niemczech stanowią dowód, że polityka montowania frontu przeciwko państwom ludowym nie znajduje uznania nawet w niemieckich masach. Jest to zatem zjawisko niezwykłej wagi.

Bo wystarczy, żeby masy dostrzegły, iż są spychane w przepaść nowej wojny — aby jej propagatorzy pozostali sami.—A sami oni nie chcą wojować. Własnym wysiłkiem nie chcą nawet zwyciężać. Oni tylko pragną osiągać ze zwycięstw korzyści.

Awanturnicze plany brytyjskiej Partii Pracy

Plany dywersji w partiach

krajów demokracji ludowych

PRAGA (API.). — W Wiedniu potwierdzają wiadomość o opracowaniu w ramach Komitetu Międzynarodowego Konferencji Socjalistycznych COMISCO szeroko zakrojonego planu konspiracyjnego. Polega on na przenikaniu dywersantów i szpiegów do zjednoczonych partii robotniczych powstałych w krajach demokracji ludowych.

Plan opracowany został z inicjatywy pewnych kół angielskiej Partii Pracy. Ma on służyć uprawianiu dywersji politycznej i dezorganizacji pracy w partiach robotniczych Europy południowo - wschodniej.

Cały plan działania opracowany został przez Holendra Forrinka przy współudziale emigranckich grup z krajów demokracji ludowej, między innymi „socjalisty" polskiego Zaremby, oraz „socjalistów" czechosłowackich Willima i Peiera. Zgodnie z tym planem „COMISCO" ma stworzyć wewnątrz zjednoczonych partii robotniczych sieć zakonspirowanych grup spośród ludzi zwerbowanych w kraju. Ich zadaniem ma być przenikanie na jak najwyższe stanowiska partyjne, organizowanie „opozycji", dostarczanie „COMISCO" wiadomości o sytuacji w partiach i o działalności jej przywódców oraz o sytuacji gospodarczej, politycznej i strategicznej w danym kraju.

Forrink zaprojektował utworzenie szkoły przygotowującej dywersantów.

Plan ten zatwierdzony został przez tajny komitet wiedeńskiej konferencji COMISCO.

Porozumiano się nawet co do ponoszenia kosztów imprezy. Przywódca angielskiej Partii Pracy Morgan Phillipps oświadczył, że jego mocodawcy gotowi są pokryć 80 procent wszystkich wydatków w zakresie organizacji szkół dywersyjnych oraz udzielić dywersantom wszelkiej „pomocy technicznej.

Przedstawiciele trzech mocarstw

znowu z wizytą na Kremlu

MOSKWA (PAP.). — We wtorek o godz. 18-tej czasu miejscowego przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich udali się na Kreml w celu spotkania się z Mołotowem.

Wszyscy trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich po zakończeniu rozmowy z ministrem Mołotowem— odmówili dziennikarzom jakichkolwiek komentarzy. Ambasador USA Bedell Smith oświadczył jedynie, że w konferencji brali udział ze strony radzieckiej prócz ministra Mołotowa — dyrektor trzeciego Departamentu Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Smirnow i jeden z rzeczoznawców radzieckich do spraw Niemiec.

Korespondenci donoszą, że wracając z Kremla do ambasady brytyjskiej na zwykłą w takich wypadkach naradę, trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich „wyglądali weselej, niż po którymkolwiek z poprzednich spotkań na Kremlu. Wtorkowa konferencja na Kremlu, która trwała półtorej godziny była najkrótszą z tych wszystkich, jakie odbyły się dotąd w toku obecnych rozmów.

Libia, Erytrea, Somali...

Narady w sprawie b. kolonii włoskich

PARYŻ (API). — Posiedzenie przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie kolonii włoskich poświęcone było jedynie sprawom formalnym. Mocarstwa opublikowały swe zalecenia, ujawniając, że pobieżności istnieją nie tylko między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi, ale również w obozie zachodnim.

Wiceminister Wyszyński oświadczył, że posiedzenia nie można uznać za sesję rady ministrów spraw zagranicznych, ponieważ między obradującymi znajduje się tylko jeden minister. Przypomniał on, że ZSRR proponował zwołanie sesji 4 ministrów, lecz gdy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wysłały tylko zastępców, ZSRR wydelegował również zastępcę ministra Mołotowa.

Zalecenia rządów w sprawie b. kolonii włoskich przewidują:

Związek Radziecki pragnie oddać Libię pod nadzór włoski. Wielka Brytania żąda dla siebie Cyrenajki (powiększonej kosztem Trypolitanii) — oraz odroczenia decyzji w sprawie Trypolitanii i Fezanu na rok.

USA popierają stanowisko W. Brytanii.

Francja proponuje odłożenie decyzji na rok.

Związek Radziecki proponuje w Erytrei administrację włoską, Wielka Brytania — abisyńską, Francja — podział między Włochy i Abisynię, Stany Zjednoczone — chcą oddać południową Erytreę Abisynii i odroczyć decyzję co do północnej.

Wszystkie cztery mocarstwa zgadzają się na oddanie Somali Włochom.

Po instrukcje do USA

wyjechał brat de Gaulle'a

PARYŻ (API). — Prezydent Paryża Pierre de Gaulle (brat generała), udał się na zaproszenie rady municypalnej Nowego Jorku do Stanów Zjednoczonych.

Pierre de Gaulle jest dyrektorem banku „Union Parissiene", związanego z zakładami zbrojeniowymi Schneider — Creusot i z trustem stalowym Wendela.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że Pierre de Gaulle otrzymał polecenie omówienia w Departamencie Stanu przyszłych planów związanych z działalnością gen. de Gaulle'a we Francji.

Wyrok w procesie o milionowe nadużycia

ŁÓDŹ (PAP.). — Sąd Okręgowy w Łodzi, ogłosił wyrok w sprawie milionowych nadużyć w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych. Oskarżony Kowalewski skazany został na 8 lat więzienia. Oskarżony Buda na 6 lat więzienia, oskarżony Kwiatek na 4 lata więzienia. Oskarżony Milke został uniewinniony.

Bitwa o oświatę i kulturę mas

STOSUNKOWO mało uwagi poświęca się w okresie wzmożonej odbudowy gospodarczej naszego państwa zagadnieniom planu kulturalnego. Warto jednak przyjrzeć się podstawowym pozycjom Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, by przyjść do wniosku, że sprawy kulturalne i socjalne odgrywają tam doniosłą rolę, że rok 1949 będzie można nazwać wielką bitwą o podniesienie kultury, oświaty i zdrowia na terenie całego kraju.

Cóż przewiduje ten plan poszczególnych swoich pozycjach.

Główny nacisk położony jest na oświatę, jako podstawowy element podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego narodu. W trosce o poziom nauki postanowiono zmniejszyć o 12 proc. liczbę nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach, a na ich miejsce przeszkolić odpowiednią liczbę pełnokwalifikowanych sił pedagogicznych. W każdej wsi, w każdym osiedlu — w myśl założeń planu — musi powstać szkoła, przy czym w godzinach popołudniowych doszkalać się w niej będą analfabeci. Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 przewiduje przeszkolenie 300.000 analfabetów, co przyczyni się w poważnym stopniu do likwidacji analfabetyzmu na wsi.

Młodzież wiejska zajmie 75 proc. w tych szkołach jednocześnie nastąpi istotne zwiększenie miejsc w szkołach wyższych, a w szczególności na wydziałach technicznych, medycynie, farmacji i weterynarii. Wobec dającego się już w br. zauważyć mniejszego napływu na wyższe uczelnie (co świadczy o wypełnieniu braków w wykształceniu wśród tysięcy młodzieży, powstałych na skutek przerwy wojennej), na wyższe uczelnie dostać się będzie można bez większych trudności. Bramy uniwersytetów i politechnik otworzą się szeroko dla każdego.

Aby umożliwić naukę wobec zwiększonego stanu studiujących, zakłady i laboratoria wyższych uczelni mają otrzymać potrzebne zaopatrzenie i sprzęt.

Narodowy Plan Gospodarczy, doceniając że kinoteatry są i najbardziej masowym środkiem upowszechnienia kultury i oświaty, przewiduje zwiększenie miejsc w kinach stałych o dalsze 250.000 — co przyczyni się do likwidacji „ogonków" przed kasami i spekulacji biletami kinowymi. Jednocześnie 650 nowych kin objazdowych umożliwi zaopatrzenie wsi w najnowsze i najbardziej wartościowe filmy.

Również akcja wczasów ulegnie dalszemu wydatnemu zwiększeniu. Przewiduje się, że w przyszłym sezonie letnim na wczasy wyjedzie o 25 proc. wczasowiczów więcej, niż w ciągu ubiegłego lata.

Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje również dożywienie w szkołach dalszych 150.000 dzieci oraz roztoczenie opieki nad 15.000 sierot i 120.000 półsierot.

Takie są podstawowe założenia Narodowego Planu Gospodarczego; uwzględnia on w szerokim zakresie potrzeby kulturalne narodu.

Plan wychodzi ze słusznych założeń, że tylko zdrowe społeczeństwo może stać się społeczeństwem pełnowartościowym; że tylko uświadomione i oświecone społeczeństwo może być dźwignią dobrobytu państwa.

(leg)

Uczczenie pamięci
ofiar obozu na Majdanku

LUBLIN (PAP). W Lublinie rozpoczęły się uroczystości w ramach Tygodnia Majdanka. Uroczystości ku czci tych, którzy zginęli na Majdanku poprzedził w dniu 11 bm capstrzyk i apel poległych na Placu Litewskim. W capstrzyku wzięły udział poczty sztandarowe oraz delegacje byłych więźniów Majdanka z posłem prof. dr. M. Michałowiczem na czele.

Na piątym polu b. obozu odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia Majdanka" z udziałem 30-tysięcznych rzesz społeczeństwa. Po okolicznościowych przemówieniach, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

„Faszyzm niemiecki pokonany, lecz nie dobity, znalazł protektorów wśród imperialistów amerykańskich. Jednak narody miłujące pokój i wolność nie dopuszczą do tego, by powstały znowu obozy zagłady".

Prezydent Bierut protektorem akcji
wymiany kulturalnej
polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach prezesa Zarządu Głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego ob. Stanisława Wrońskiego i członka Prezydium Zarządu Głównego ob. Zofii Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, realizowaną w październiku br. przy współudziale organizacji zawodowych, młodzieżowych, społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych.

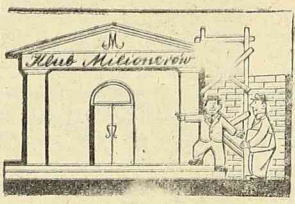

Kłopoty architektów

— Jak Loteria Klasowa będzie tak dalej sypać milionami, to nie wystarczy rozbudowa obecnego pałacu, ale trzeba będzie wybudować nowy wielki gmach!

— Tak, to jedyne rozwiązanie, bo już najbliższa 54-ta Loteria zapowiada główną wygraną 2 miliony i aż 13 wygranych po milionie.

K-4922

Faszystowscy prowokatorzy
skazani na 25 lat

BERLIN. Wojskowy sąd radziecki w Berlinie skazał 5 prowokatorów faszystowskich, którzy wyróżnili się swym brutalnym zachowaniem w czasie demonstracji antykomunistycznej w ubiegły czwartek na 25 lat ciężkich robót. W motywach wyroku podano, że prowokatorzy atakowali policję sektora radzieckiego oraz żołnierzy radzieckich. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i oświadczyli, że działali pod wpływem podburzających przemówień Friedensburga, zastępcy nadburmistrza oraz przywódców partii w zachodnim Berlinie: Neumana, Suhra i Reutera.

ALLEN — stały gość Białego Domu
odbudowuje przemysł wojenny Niemiec

BALTIMORE (PAP). — Wallace oświadczył, że jeden z bliskich doradców Trumana, Allen jest bezpośrednio zainteresowany w odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego. Allen zajmuje stanowisko wiceprezesa potężnego koncernu „Hugo Stinnes Corporation", którego siedziba mieści się w Baltimore.

Koncern „Hugo Stinnes Corp." kontroluje 7 milionów ton węgla w Zagłębiu Ruhry, a w okresie międzywojennym czerpał olbrzymie zyski z rozbudowy niemieckiego przemysłu wojennego. Dyrekcja tego koncernu zmierza obecnie do odbudowy Zagłębia Ruhry dla celów wojennych. Allen po śmierci Roosevelta stał się stałym gościem w Białym Domu.

Symbol przyjaźni czechosłowacko-polskiej
Brno odbudowuje Ranków

Wieś Ranków w powiecie Sobótka jest żywym symbolem przyjaźni pomiędzy Dolnym Śląskiem, a Morawami. Czechosłowackie Brno objęło protektorat nad tą wsią, odbudowując ją własnym kosztem.

Z okazji przyjazdu przedstawicieli samorządu czechosłowackiego na WZO do Wrocławia z prezydentem Brna Matulą na czele, odbyła się w Rankowie uroczystość przekazania gospodarzom pługów i bron przywiezionych w darze dla Rankowa.

Po uroczystościach w Rankowie delegacja miasta Brna udała się do Wrocławia, gdzie została powitana przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, p. Paszkę.

W południe przybyła wycieczka samorządowców z Ostrawy z wojewodą Chamradem na czele. Powitał go również p. Paszke oraz prezydent miasta Kupczyński.

Po wizycie w MRN goście udali się na zwiedzanie WZO.

Obie wycieczki przedstawicieli samorządu czechosłowackiego zabawią we Wrocławiu przez dwa dni. W dniu dzisiejszym goście zapoznają się z naszymi ośrodkami zdrowia i opieki społecznej oraz z gospodarką przedsiębiorstw miejskich. (—)

W północnych Włoszech
niebywała powódź

RZYM (PAP). — Ulewne deszcze w północnych Włoszech spowodowały wylew szeregu rzek w rejonie Genui i Bolonii. Przystąpiono pośpiesznie do ewakuacji ludności z najbardziej zagrożonych terenów. Komunikacja kolejowa pomiędzy Aleksandrią a miastami nadpadańskimi została przerwana na skutek podmycia torów.

Wiele miast znajduje się całkowicie pod wodą. Szczególnie zagrożona jest powódź w dolinach rzek Belso i Panaro. Położone tam miasta zostały ewakuowane. Wiele domów uległo zburzeniu, wiele zapadło się pod naporem wody.

NASZE ECHA

Spowiedź niemieckiego „dziecięcia wieku"

WE FRANKFURCIE n/M. odbyła się niedawno uroczystość setnej rocznicy powstania parlamentu niemieckiego. Na urządzonej z tej racji uroczystej akademii wygłosił przemówienie znany niemiecki poeta **Fritz von Unruh.** Przemówienie — trzeba przyznać — wyjątkowo szczere. Tak szczere, że jego słuchacze — jeśli nie byli Niemcami — musieli doznać głębokiego wstrząsu.

Unruh żalił się, że powołanie poety „złamało mu" karierę oficerską. Kochał bowiem ten zawód. Chociaż widział krwawe żniwo wojny, rozpływał się we wspomnieniach z jej straszliwego przebiegu. Oto na przykład jedno z takich wspomnień.

Był rok 1914-ty. Armie niemieckie wkroczyły do Francji. Pułk ułanów, w którym Unruh był porucznikiem, znalazł się w pewnej wiosce nad Marną.

Sąd polowy skazał tam właśnie kilkunastu wieśniaków na śmierć. Postawiono ich pod płotem w chwili, kiedy żona jednego z mordowanych zległa w połogu. Leitnant Unruh się dział przy łóżku tej kobiety, patrzył na jej męki i... tworzył wiersz. Nadał mu złowieszczy tytuł: „Przed rozstrzygnięciem"...

A w jego treści pisał:

„Wydaje mi się, że wśród szczęku
[orężu
Wywalczamy sobie najczystszy swój
[kielich,
Potrzeba nam jeszcze wielu
[wzniosłych duchów,
Zanim dusza pokona w nas okrutne
[zwierzę..."

Z perspektywy czasu odtworzony obraz wygląda więc tak:

Francje płonęła w ogniu wojny. Bezbronni jej obywatele stawiani byli pod niemieckie kule. Żona jednego z mordowanych rodziła dziecko. Herr Leutnant czytał rozpacz w jej oczach i... pisał wiersze. A jego żołnierze „wykańczali" skazanych...

Czy dla takich scen nie warto żałować „złamanej wojskowej kariery"? Wszak obiecywała ona w 25 lat później znacznie silniejsze przeżycia.

„Poeta" Unruh jedno z nich nawet przytoczył. Było ono wprawdzie „niewinne" w porównaniu z „doznaniami" przez SS-manów w obozach śmierci, ale zawsze coś stanowiło:

Stała pogodna jesień 1942 roku. Pewien niemiecki major bawił wtedy w Dubnie. Był w tym mieście wezwany ze swym oddziałem do pomocy SS-manom przy likwidacji getta. Po wymordowaniu 3 tys. ludzi zajmował się tem — jak sam potem napisał — „polowaniem" na resztki ocalałych Żydów; tych, co zdołali się w różnych norach ukryć.

Major znalazł w jednej z kryjówek przerażoną kobietę. „Padła — zaznacza — na kolana, błagając o darowanie jej życia. Nie mogłem jej, nieszczęsty, pomóc..."

W mowie prostej, pozbawionej uczuciowych ozdób, ostatnie zdanie brzmieć winno zwyczajnie: „Zastrzeliłem tę kobietę..."

Oto wyznania „wzniosłych" niemieckich duchów: „poety" i widzącego okrucieństwo wojny majora.

Czy nie są one szczególne? Czy nie są wyjątkowym materiałem dla psychologów, pasjonujących się okrucieństwem malarzy, wizjonerów patologicznych upadków duszy ludzkiej, wreszcie — kryminologów?...

Zaiste potrzeba Niemcom jeszcze „wielu wzniosłych duchów" żeby pokonali w sobie „okrutne zwierzę"...

LUBEKA. — Port stoi pod znakiem trudności gospodarczych, pod którymi uginają się całe Niemcy Zachodnie. Wymiana handlowa zza granicą wyniosła w sierpniu tylko 29.000 ton

BRUKSELA. *Rozpoczęły się tu obrady Międzynarodowego Kongresu Towarzystw Lotniczych dla omówienia komunikacji lotniczej. W Kongresie uczestniczą przedstawiciele 40 krajów.*

PRAGA. *Przed Sądem Ludowym w Litomierzycach rozpocznie się 16-go września proces przeciwko ss-com z b. więzienia w Terezinie. Zagłodzili oni kilkunastu więźniów, odbierając im wszelkie posiłki.*

INDIE. *Premier Pandit Nehru nie wyjedzie, jak uprzednio zamierzał na paryską sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ wskutek obecnej sytuacji w Indiach.*

INDIE. *Generalnym gubernatorem Pakistanu na miejsce zmarłego Ali Jinnah mianowano premiera wschodniego Bengalu Nazimuddina.*

BUDAPESZT. *Poczta węgierska wypuszcza serię znaczków z podobiznami sławnych pisarzy. Ukażą się podobizny Szekspira, Byrona, Woltera, Goethego, Tolstoja i Mark Twaina.*

BERLIN. *Z Duesseldorfu donoszą, że na zjeździe niemieckiej partii socjaldemokratycznej, Schumacher został wybrany ponownie przewodniczącym 356 głosami przeciwko 1.*

BERLIN. *Dnia 14 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia szkoły dla dzieci polskich, zorganizowanej z inicjatywy konsulatu generalnego RP.*

GDAŃK. *Duński statek „Clara Clausen" przywiózł z Danii 370 kont.*

PRZEGLĄD prasy

Zasługą trzeba się dzielić

Tak zatytułowany jest artykuł Jacka Wołowskiego, ogłoszony w „ŻYCIU WARSZAWY" w którym autor składa hołd zasługom „szarego człowieka" na prowincji, wcielającego w życie plany i instrukcje wydawane w stolicy.

Pracę tę wykonywują ludzie o chudych, wyniszczonych twarzach, przykrótkich spodniach, źle dopasowanych zbyt wciętych lub zbyt obszernych marynarkach, ludzie płatni po pięć czy siedem tysięcy złotych miesięcznie, a pracujący nierzadko ośmenaście godzin na dobę.

Myślę tu o rozmaitych referentach czy podreferentach starościńskich, o sekretarzach gminnych, o nauczycielach szkół powszechnych, o nadzorcach drogowych, o sekretarzach kół partyjnych, o tej wielkiej masie ludzi, która w miarę swoich najlepszych sił Polskę buduje, a którą nie zawsze spotyka należna troska i uznanie.

A przecież jest to praca poważna, praca odpowiedzialna, której stosunek do pracy urzędników ministerstw jest taki, jak stosunek żołnierza frontowego do ludzi zatrudnionych na bliższych lub dalszych tyłach.

To są ludzie, którzy w pierwszej linii Polskę budują i którzy wciąż jeszcze tu i ówdzie przy budowaniu tej Polski giną.

Piszę to po to, by zmniejszyć samozadowolenie niektórych, co to nie tylko swoją zasługą się chwalą, ale często i zasługi ludzi z terenu, ludzi, których nawet nigdy nie oglądali i których trudu nie doceniają — chętnie sobie przywłaszczać gotowi.

Bo choć mądre zaplanowanie, choć mądra dyspozycja, to realizacja w terenie jest niemniej wielkim wysiłkiem. I zasługą trzeba się dzielić.

ZDARZENIA

265 rocznica zwycięstwa pod Wiedniem

Z INICJATYWY Towarzystwa Austriacko - Polskiego odbyła się w Wiedniu uroczystość z okazji 265 rocznicy wyzwolenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

Po Mszy św., która odbyła się w historycznym kościele polskim na Kahlenbergu, wygłosił przemówienie kanclerz Fiegl. Złożył on hołd pamięci oswobodziciela Wiednia — Jana III Sobieskiego — i podkreślił konieczność utrzymania przyjaznych stosunków między narodem polskim i austriackim.

Charge d'affaires R. P. w Wiedniu Tykociński podkreślił fakt, że Wiedeń został dwukrotnie wyzwolony przez armie słowiańskie. Po raz pierwszy w roku 1683 pancerni husarzy króla Sobieskiego obronili Wiedeń przed najazdem tureckim, a w roku 1945 oddziały pancerne Armii Radzieckiej wyzwoliły stolicę Austrii spod jarzma hitlerowskiego.

W imieniu miasta Wiednia przemówił burmistrz Wiednia Koerner, stwierdzając, że Wiedeńczycy nigdy nie zapomną bohaterstwa wojsk polskich, które uchroniły miasto od zagłady.

W imieniu związku Polaków w Austrii przemówił prof. Bataglia, po czym złożono wieńce w kaplicy króla Sobieskiego.

Losy potomków Lwa Tołstoja

NA WIECZORZE literackim w auli Uniwersytetu Moskiewskiego, zorganizowanym dla uczczenia 120-ej rocznicy urodzin Lwa Tołstoja, wystąpił prawnuk wielkiego pisarza rosyjskiego Nikita Tołstoj.

Losy tego młodego człowieka są bardzo interesujące. Nikita urodził się w niewielkim miasteczku jugosłowiańskim Waszace. Ojciec jego, Ilja Iljicz Tołstoj, pracował w Belgradzie, w biurze wynajmu filmów. Kiedy Niemcy zajęli stolicę Jugosławii, przeniósł się wraz z małym synem do małego miasteczka Nowy Seczej, gdzie obaj w wielkim niedostatku, pracowali jako robotnicy fizyczni.

Kiedy wojska radzieckie wkroczyły do miasteczka Nowy Seczej, prawnuk wielkiego pisarza wstąpił na ochotnika do Armii Radzieckiej i wyruszył natychmiast na front, jako strzelec broni automatycznej. Wkrótce odznaczony został medalami „Za zdobycie Budapesztu", „Za zdobycie Wiednia", „Za zwycięstwo nad Niemcami" i in.

Z końcem wojny spełniły się marzenia Tołstojów. Na zaproszenie rządu Radzieckiego Tołstojowie przybyli do Moskwy, gdzie otrzymali mieszkanie w jednym z nowowybudowanych domów dla uczonych i pracowników sztuki.

Obecnie Ilja Iljicz Tołstoj jest wykładowcą w jednej z moskiewskich wyższych uczelni, zaś syn jego Nikita — prawnuk wielkiego pisarza — jest studentem czwartego roku wydziału filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa.

ŻYCIE NA EMIGRACJI

»Stowarzyszenie Londyńskich Kombinatorów«

Dawni polscy sztabowcy w roli »społeczników«

Tuż przed opuszczeniem Szkocji (około czterech miesięcy temu) czytałem w tamtejszej prasie oficjalne wypowiedzi właściwych czynników brytyjskich, iż fundusze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zostaną poddane szczegółowej kontroli. Pamiętam, iż wiadomość ta wywołała wśród mas żołnierskich Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia wielkie zadowolenie.

Cóż się więc takiego stało? Dlaczego nasz żołnierz „odetchnął", gdy Brytyjczycy „położyli rękę" na funduszach organizacji noszącej tak piękną nazwę?

Chcąc dać odpowiedź na to pytanie, musimy cofnąć się do czasu, gdy Polskie Siły Zbrojne w W. Brytanii likwidowano, tworzono na ich miejsce P. K. P. R.

Jeden z moich byłych kolegów ze Szkoły Podchorążych w Guer - Coetquidan postanowił wespół z kilkoma dobranymi ludźmi założyć Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w W. Brytanii. Ponieważ „kręcił" się w pobliżu Sztabu Naczelnego w Londynie, uzyskał zezwolenie i potrzebne fundusze. W przyszłości wydatki S. P. K. miały pokrywać składki członkowskie.

Wkrótce dowiedzieliśmy się, iż powstaje S. P. K. mające na celu: 1. skupianie jak największej ilości Polaków, byłych kombatantów w W. Brytanii, 2. udzielanie porad prawnych tym, którzy — nie obeznani z nowym środowiskiem — wchodzą w nie w związku z powstawaniem P. K. P. R. i 3. tworzenie świetlic i bibliotek, z których zdemobilizowany żołnierz mógłby bezpłatnie korzystać.

Powstanie powyższej organizacji powitał żołnierz masowym zgłaszaniem się. Składki członkowskie w wysokości 1 shillinga miesięcznie opłacano regularnie. Posypały się prośby o porady, zaspokajane dokładnymi odpowiedziami. W oddziałach przedstawiciele S. P.K. organizowali pogadanki o tym, jak należy żyć w środowisku brytyjskim, by nie zrażać sobie tubylców. Uczono się języka angielskiego itd. itp.

W tym czasie szereg mających „wiele do powiedzenia", londyńskich sztabowców traciło dobrze płatne stanowiska w P. S. Z. w związku z powstawaniem P. K. P. R.

W oddziałach P. S. Z. istniały idące w miliony funtów sterlingów „fundusze polskie" powstałe ze składek żołnierskich, ze sprzedaży odpadków kuchennych, z różnych imprez, zabaw tanecznych itp.

Fundusz ten w ciągu sześciu lat — zamiast być zużytkowanym na poprawę bytu żołnierza — „marynował" się w kasach oddziałów, gdyż szefowie pieniężni, trzymając się „cichych" zarządzeń sztabu londyńskiego, nie respektowali zazwyczaj kwitów przedstawianych im przez pomniejszych dowódców za poczynione zakupy.

Pieniądze te należały do wszystkich żołnierzy P. S. Z. Rządząca wszechwładnie klika postanowiła jednak „ofiarować" je Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, obsadzając w nim wszystkie ważniejsze stanowiska „ustępującymi" sztabowcami z Londynu.

Wynagrodzenia za nowe „funkcje" były w Stowarzyszeniu tak duże, iż pokrywały w zupełności dawne pobory. Ludzie, którzy kosztem wielkiego wysiłku i wielu godzin pracy założyli Stowarzyszenie, zostali bądź usunięci, bądź usunęli się sami, widząc do czego zdążają nowe władze S. P. K.

Władze te zagarnęły w krótkim czasie wszystkie „fundusze polskie" oddziałów, otrzymując ze Sztabu w Londynie formalne zezwolenie na pobranie i dysponowanie majątkiem według swego uznania.

Każdy dawny oddział P.S.Z. posiadał szereg maszyn do pisania i szycia, aparatów radiowych, przyborów krawieckich, fryzjerskich, szewskich, kancelaryjnych warsztatowych itp.zakupionych właśnie z „funduszu polskiego". Pewnego dnia, trzeba było to wszystko zapakować i odesłać do wyznaczonych zbiornic.

Sprzęt ten miał być w części sprzedany w części zaś używany w świetlicach i warsztatach mających wkrótce powstać pod zarządem S. P. K. Inżynierowie, technicy, specjaliści i inni fachowcy prosili o otwarcie im warsztatów pracy i pożyczenie potrzebnych narzędzi, zobowiązując się po pewnym czasie albo spłacić ich wartość, albo je zwrócić z wynagrodzeniem za używanie. Od powiedzi na te podania brzmiały zawsze jednakowo: „Jeśli zapłacicie od razu, to potrzebne wam sprzęty dostaniecie; jeśli nie macie pieniędzy, pracujcie w zakładach przez nas kierowanych".

Niewielu żołnierzy zgodziło się na takie warunki, większość z nich poszła do pracy w węglelni czy kopalni gdzie przynajmniej otrzymała większe wynagrodzenie.

Nie dziwcie się zatem Czytelnicy, gdy wasz mąż, syn, brat czy znajomy, znający nawet dobry fach, lepi w Anglii cegły z gliny, wyciera pod ziemią węgiel czy od rana do nocy pracuje na roli. Zawdzięcza to Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, które chciało go wyzyskać dla własnego interesu.....

Czy więc można dziwić się żołnierzom P. K. P. R. iż wycofali się z szeregów S. P. K. pozostawiając mu nazwę „Spółki Paru Kombinatorów?"

Nagły spadek ilości członków oraz szereg zażaleń na S. P. K. skierowanych do odpowiednich władz brytyjskich spowodował, iż władze te zmuszone były zainteresować się funduszami i działalnością tej „Spółki" — mimo popieraniu jej przez były Sztab Naczelny a następnie przez Inspektorat P.K. P. R..

W Polsce znajduje się obecnie większość byłych żołnierzy na Zachodzie, zainteresowanych tą sprawą. Sądzę iż będę wyrazicielem ich myśli prosząc tą drogą Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie o poinformowanie nas: czy władze brytyjskie zajęły się sprawą gospodarki funduszai SPK.? Czy Stowarzyszenie przestało odpowiednim władzom w Polsce część funduszów należnych powracającym do kraju żołnierzom.

KAZIMIERZ DOBRZĘCKI

Robotnicy, chłopi inteligenci o wzorowej zagrodzie na WZO

Jak donosiliśmy, Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi rozpisał ankietę na temat wzorowej zagrody, której model znalazł się na Wystawie. Głosy zwiedzających Wystawę będą miały dużą wagę przy planowaniu dalszej odbudowy i przebudowy wsi.

Oto co pisze po zwiedzeniu Zagrody Wzorowej robotnik (cytujemy dosłownie, nie przeprowadzając żadnych zmian):

„Przedstawiona tu zagroda wiejska zasługuje na dobrą opinię i powinna być wprowadzona w życie w ramach planu trzyletniego. Za zbudowanie tej wzorowej zagrody należy się Naczelnemu Komisariatowi Odbudowy Wsi odznaczenie.

IRENEUSZ KARPIŃSKI
Stacja Zduńska Wola, Dom PKP Nr 4".

Poznajmy teraz głos przedstawiciela klasy chłopskiej:

„Taką zagrodę, winien posiadać każdy chłop — mały i średni w dzisiejszej Polsce demokratycznej. Tylko takie warunki chłopa małorolnego mogą doprowadzić do lepszego i kulturalnego życia w naszym kraju.

Przedstaw. Zw. Samopomocy Chłopskiej z Kępna, Woj. Poznańskie".

A oto dalsza opinia grupy zwiedzających:

„Praktyczne rozwiązanie przestrzenne i pomieszczenie inwentarza niech służy za przykład dla odbudowy wsi polskiej.

WOJEW. ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ POZNAŃ
Zrzeszenie Hodowców Owiec
Zrzeszenie Hodowców Trzody Chlewnej
Zrzenie Hodowców Owiec
Województwo poznańskie".

Znamiennym jest też głos oficera pochodzącego z ludu:

„Pięknie urządzoną zagrodę chłopską podziwiają żołnierze jednostki wojskowej z Białegostoku. Jako syn chłopa, znając dolę i niedolę ludu wiejskiego, od „a" do „z", z wielką radością oglądam tę zagrodę. Cieszę się niezmiernie, że warunki życia naszego chłopa nie są w dzisiejszej naszej rzeczywistości obojętne dla Rządu. Zagroda jest pomyślana dobrze. Oby nasz chłop mógł jak najprędzej mieszkać w takich warunkach!

Por. DZIUNIAK"

Oto kilka wypowiedzi. Pragnęlibyśmy, aby ci z naszych Czytelników, którzy obejrzeli dział rolny na WZO, wypowiedzieli się na temat zagrody, pokazu hodowlanego, działu TOR i in.

Chętnie udzielimy miejsca na łamach naszego pisma wszystkim, którzy na ten temat napiszą.

Punkt obserwacyjny

»Przyjeżdża moja szkoła...«

Są ludzie, którzy mówią: „Wystawa już się właściwie skończyła".

Odpowiadamy im:

„Wystawa się dopiero zaczyna..."

Teraz dopiero przybywają ci, dla których była budowana.

Kto jeszcze może przyjechać na WZO: — pytają ludzie czasów dawnych. — Nikt już chyba „ważniejszy" nie przyjedzie?

Chyba tylko młodzież, wojsko, chłopi, robotnicy, inteligencja pracująca. Ale co to da?

W pytaniu: „ale co to da?" tkwi straszliwe oskarżenie ludzi dawnego autoramentu, którzy powodzenie wystaw mierzyli miarą płaconych rachunków po restauracjach, miarą wypitych butelek czy zakupionych przedmiotów luksusowych.

Nasza Wystawa jest inna.

Dlatego też jest dziś najpiękniejsza w złotym słońcu września, gdy rozbrzmiewa gwarem młodzieży, gdy srebrzy się śmiechem dzieci, barwi mundurem wojskowych, strojów chłopów, gdy zwiedza ją robotnik — awangarda świata pracy.

Wmieszajcie się w tłum niedzielny płynący na Wystawę, posłuchajcie wszystkiego co mówią — a potem postawcie wasze kramikarsko - drobnotowarowo-małomieszczańskie pytanie: „Ale co to da?".

To da więcej niż długie miesiące nauki szkolnej, niż setki wykładów po świetlicach. Da ludziom słońce i pogodę, da zastrzyk optymizmu na długie miesiące zimowe. Wprost wie rzyć się nie chce, że w roku 1948 są jeszcze ludzie, którym te rzeczy trzeba tłumaczyć.

Od kilku dni jedna z pracownic Wystawy żyje w podnieceniu. Zwierza nam się:

— Moja szkoła przyjeżdża!...

Jedzie, sygnalizowana jest już z dalekiej ziemi lubelskiej.

Wrzesień i październik na Wystawie należy do młodzieży, robotników, chłopów, inteligencji pracującej.

Zbigniew Grotowski

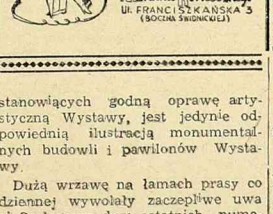

PROBLEMY CHWILI

Zbędna i nieżyciowa formalistyka

KTO ZNA życie wsi, nie zaprzeczy tym słowom: lud wiejski w Polsce jest wyjątkowo uczciwy. Wieś nie zna nieregulowanych długów. Jeśli są one egzekwowane przymusowo, dłużnika musiały dotknąć choroby, pomór inwentarza, klęski żywiołowe.

Nie chcę przez to powiedzieć, że nie ma w tej regule wyjątków. Pragnę jednak podkreślić zjawisko dostrzeżone przeze mnie jeszcze w dzieciństwie: na wsi niesplacony dług stanowi niewybaczalną ujmę na honorze.

Takimi uwagami poprzedzam problem, który dla życia wsi ma ogromne znaczenie: problem zdobywania przez rolników żyr na wystawianych wekslach.

Jak wiadomo, przed każdym siewem chłop musi się zaopatrzyć w gotówkę. Jest mu ona potrzebna na gatunkowe ziarno, na nawozy sztuczne, na wynajem sprzężaju, na robotników.

Gorący na wsi czas nie pozwala chłopom zająć się teraz młócką zboża na sprzedaż. Zbywanie zaś o tej porze żywego inwentarza połączone jest dla rolnika z dużymi stratami, gdyż nierogacizna przed zbiorami kartofli jest niedokarmiona, a bydła — w okresie wypasania go w polu — dobry rolnik nie sprzedaje.

Jedynym więc dlań wyjściem z sytuacji jest zaciągnięcie pożyczki na weksel. Obecnie może on także wystawić zobowiązania wekslowe na ziarno siewne z funduszu państwowego oraz na nawozy sztuczne.

W obu wszakże wypadkach weksle muszą być żyrowane. I to przez ludzi dobrze sytuowanych, a więc w stosunku do uboższych rolników — nieufnych.

Poszukiwanie żyra — to na wsi jedno z najbardziej trudnych zadań. Chłop odnosi się do ludzi wystawiających zobowiązania pieniężne z rezerwą. Żyro nazywa poręczycielstwem; poręczycielstwem nie tylko w sensie materialnym, lecz i moralnym. Moralnymi zaś zobowiązaniami chłop nie lubi szafować.

Ponieważ statystyki wszystkich kas pożyczkowych wykazują nieznacznie, że najsumienniejszym i najakuratniej przestrzegającym terminów dłużnikiem jest rolnik, warunek zdobywania przezeń żyra winien być zniesiony.

Rolnicy są właścicielami nieruchomości. Ich stan posiadania znają dokładnie sołtysi i zarządy gminne. Wysokość zaciąganych przez nich zobowiązań jest w stosunku do wartości ich majątku niewspółmiernie mała.

Czy nie wystarczy zatem obciążanie pożyczkami ich inwentarza lub gruntów — w formie zwykłej adnotacji w księgach gminnych?

Wszak inwentarz bez świadectwa pochodzenia nie może być zbywany; nieruchomości zaś nie mogą być sprzedane bez zaświadczenia o prawie własności.

Zapis na inwentarzu lub gospodarstwie rolnym zabezpieczy najzupełniej drobną sumę długu rolnika.

Kazimierz Jesion

Wśród czasopism

O Koperniku, surrealiźmie i garderobie Picassa

TAK, jak przypuszczaliśmy, echa Kongresu wrocławskiego zapełniają niemal całą prasę literacką już od dwu tygodni. Poza przedrukami celniejszych przemówień na Kongresie, poza materiałem fotograficznym i rysunkowym, wciąż jeszcze publikowanym, spotyka się już tu i ówdzie nieśmiałe jeszcze próby zbilansowania istotnych efektów i plonów obrad wrocławskich. Piszemy: nieśmiałe, gdyż zbyt niewielki dystans czasu dzieli autorów od pamiętnych dni wrocławskich, by mogli rzucać już skonkretyzowane i gotowe sądy.

Kazimierz Brandys w „Kuźnicy" pisze po prostu:

„Nie wahałbym się nazwać tych czterech dni, od 25 do 28 sierpnia 1948 roku, chwilą historyczną, mimo, iż podobne słowa często padają ofiarą nadużyć i dziennikarskiej przesady. Ale pamiętajmy o tym, że historia — to przemiany nie tylko materialne, lecz także towarzyszące im przeobrażenia w umysłach ludzkich i stosunku człowieka do rzeczywistości. Takich przeobrażeń niewątpliwym dowodem pozostanie Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu".

Charakterystyczne są również słowa „Trybuny Wolności":

„Manifest, uchwalony przez Kongres, nie będzie świstkiem papieru. Czego jeszcze trzeba — i o tym mówiło się wyczerpująco na Kongresie — by postępowi intelektualiści, mistrze kultury, związali się z masami ludowymi, by zrozumieli do głębi tę prawdę, że niemożliwa jest ucieczka od społeczeństwa".

„Odra" ostatni swój numer poświęca w całości Fromborkowi z okazji otwarcia tam Muzeum Kopernikowskiego, na którym według programu miała być obecna również część uczestników Kongresu.

Kopernikowski numer „Odry" zapełnia dotkliwą lukę, jaka powstała wokół naszych znajomości Ziemi Mazurskiej i Warmijskiej. Temat jest również specjalnie aktualny z okazji obchodzonych właśnie „Dni Torunia".

Do tematu Mazur i Warmii powraca również po raz drugi na szpaltach „Odrodzenia" Jerzy Putrament. O wadze, jaką przywiązuje się u nas do „odkrywania" tej najmniej znanej połaci Ziem Odzyskanych, świadczy najlepiej druga nagroda „Odry", przyznana Stefanowi Sulimie za jego zbiór reportaży „Ziemia odnalezionych przeznaczeń". Wypadało by jeszcze wymienić Pauksztę — i na tym kończy się grono naszych znawców zagadnień mazurskich. Wdzięczni jesteśmy dlatego Putramentowi, że przyłączył się do tego szczupłego grona swymi doskonałymi reportażami.

Inny interesujący artykuł zamieszcza w tym samym numerze „Odrodzenia" Jan Lenica. Jest to pierwsza bodajże poważniejsza próba omówienia zagadnień plastycznych Wystawy Ziem Odzyskanych. Lenica stwierdza na podstawie naocznych obserwacji, że nowy, surrealistyczny kierunek w sztukach plastycznych, który znalazł swoje odzwierciedlenie w wielu pracach, stanowiących godną oprawę artystyczną Wystawy, jest jedynie odpowiednią ilustracją monumentalnych budowli i pawilonów Wystawy.

Dużą wrzawę na łamach prasy codziennej wywołały zaczepliwe uwagi Szeląga w dwu ostatnich numerach „Szpilek", a wymierzone przeciw dziennikarzom, obsługującym Kongres Intelektualistów. Nie tutaj miejsce na prowadzenie obrończych filipik: wystarczy jednak stwierdzić, że dziennikarze polscy pracowali na Kongresie w niezwykle trudnych warunkach wobec wielojęzyczności obrad i natłoku postaci, znanych jedynie ze zdjęć lub nieznanych w ogóle.

Również niesłuszne wydają mi się zarzuty Szeląga przeciw reporterowi „Ekspresu wieczornego". Zarzuty Szeląga w „Szpilkach" przypominają gwałtowne poszukiwanie tematu dla uciążliwych, cotygodniowych felietonów. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, felieton sfabrykowany z takim trudem traci ostrze swego dowcipu i nie uratują go nawet aluzje do... części garderoby Picassa.

Leszek Goliński

Świat w ciekawostkach

RZEKA WIERNOŚCI RAZ UCIEKA RAZ WRACA Z POWROTEM

„Rzeką wierności" nazwano Rio Cassiquiaire, która przepływa przez Wenezuelę (Ameryka Połudn.). Ta oryginalna rzeka raz płynie w jedną stronę, to znów w odwrotnym kierunku. Pierwsza wyprawa geograficzna dla zbadania tej rzeki ustaliła, że wpada ona do Amazonki i toczy wody z północy na południe. Następna zaś wyprawa orzekła coś wręcz przeciwnego, że Rio Cassiquiaire wpada do rzeki Orenoque i płynie z południa na północ.

Wobec tak sprzecznych orzeczeń wysłano trzecią ekspedycję. Ta z kolei stwierdziła, że rzeka ta z jednej strony wpada do Amazonki z drugiej zaś do Orenoque. Kolejno każda z tych dwóch rzek odgrywa też rolę źródła Rio Cassiquiaire. Kiedy jest susza i wody Amazonki opadają Rio Cassiquiaire płynie w kierunku północnym, a kiedy wody opadną w Orinoque, toczy swe wody ku południowi. Jest to bowiem naturalny kanał łączący te dwie rzeki, a że posiada długość aż 150 km, geografowie uważali go za rzekę, nie mogąc dociec gdzie się mieści jej źródło.

Szczerze

Tylko dla palaczy Triumfów

Niki z palaczy nie zaprzeczy, że najbardziej popularnymi papierosami są „Triumfy". Nie wytrzymują z nimi konkurencji ani Hele, ani wykwintne Zefiry czy Grunwaldy (te ostatnie do nabycia tylko na WZO). Prawdziwy palacz pali jedynie Triumfy. Mają dużo zalet, a najważniejsza to ta, ze są tanie. A dziś przeciętny palacz musi w swym miesięcznym budżecie przewidzieć co najmniej 2 tys. zł. na papierosy.

Wydawało by się, że wobec popularności tej marki, nasz Monopol będzie dążył do utrzymania tych papierosów na możliwym poziomie. Tymczasem Triumfy dzisiejsze posiadają wszelkie dane, by odzwyczaić ludzi od palenia. Przede wszystkim, większość pudełek zawiera tylko resztki papierosów, bo z połowy suchy tytoń wysypał się. W Triumfach znajdujemy wszystko, jakieś patyki, kawałki sznurka i inne bliżej nieokreślone surowce, a najmniej tytoniu. Trzeba przyznać, że nie we wszystkich. Są pudełka na poziomie i nie wzbudzające za strzeżeń. Znawcy kierują się numerami na papierosach i twierdzą, że im większy numer, tym papieros jest lepszy. Nie wiem, czy tak jest naprawdę.

Ostatnio zdarzają się gatunki oszczędnościowe. Zapalisz takiego Triumfa i już za chwilę zgasł. Jeden papieros można palić i dziesięć razy. Nie jest to jednak wielka oszczędność, ponieważ równocześnie zużywa się więcej zapałek.

Monopol Tytoniowy zapowiedział, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa w gatunkach papierosów. Oby objęła ona i Triumfy — papierosy szerokich mas. TUWICZ

Jesteśmy z wizytą

U najbiedniejszych obywateli

Wysiłkiem RTPD otwarto Dom Małego Dziecka

W ogródku przy ul. Parkowej Nr 2 jest słonecznie i zacisznie. Na okolonym wysokimi drzewami placyku bawią się dzieci. Jest ich spora gromadka. Starsze w wieku od 2 do 3 lat ubrane są w czerwone spodenki na szelkach, a młodsze od 1—1 i pół roku w jasno - popielate. Część z nich bawi się w piasku, część huśta się, a inne znowu zjeżdżają po równi pochyłej. Dzieci są opalone i tryskają zdrowiem. Wśród nich uwijają się siostry w białych fartuchach. A oto nowy widok: pod starymi dębami **stoi rząd maleńkich łóżeczek. Leżą w nich niemowlęta.** Niektóre z nich wyglądają zdrowo i czerstwo, inne są blade.

— Co to za dzieci?

— W 50 proc. to sieroty — objaśnia dyrektor wrocławskiego oddziału RTPD p. Dąbrowska — podrzucone, znalezione, dzieci gruźlików, alkoholików i syfilityków. Te, co już biegają bardzo często wyglądały tak, jak te oto leżące — mizernie. Jednakowoż dzięki troskliwej opiece i pielęgnacji odzyskały zdrowie. **Prawie każde z tych dzieci ma już poza sobą tragiczne przejścia. Są to najbiedniejsi obywatele.** Takimi właśnie opiekuje się RTPD i dla nich to wybudowało kosztem 15 milionów zł wspaniały Dom Małego Dziecka przy ul. Parkowej.

Zwiedzamy go od piwnic do strychu. Kto widział dom ten przed dwoma laty, może ocenić ogrom włożonej pracy — był w 70 procentach zniszczony. Obecnie jest w nim wszystko, co tylko potrzebne jest do wychowania dziecka. Bogato urządzony gabinet lekarski, w którym urzęduje lekarz - pediatra dr Czyżewska, jest własna kuchnia, pralnia, a przede wszystkim duże, pełne powietrza sale. Obliczony on jest na 140 łóżeczek. Jak twierdzą znawcy, jest to najlepiej urządzony dom małego dziecka w Polsce.

Po zwiedzeniu budynku, zasiadamy w gabinecie kierowniczki — siostry Góralskiej i p. Dąbrowska opowiada nam historię niektórych dzieci. W głosie jej, gdy mówi o dzieciach, wyczuwa się serdeczność i troskę.

— Często oddajemy dzieci do rodzin zastępczych. Ale dostać od nas dziecko nie jest tak łatwo. Nie oddamy byle komu. Przyznam się, że **rodzicom przede wszystkim musi dobrze patrzeć z oczu.** Muszą być zdrowi i kulturalni. A kobieta musi mieć zaświadczenie, że jest bezpłodną.

Niedawno zdarzył się u nas ciekawy wypadek. Pewne bezdzietne małżeństwo wzięło od nas chłopczyka. Po paru miesiącach przybrana matka zaszła w ciążę, pomimo, że lekarze stwierdzili bezpłodność. Okazało się, że pod wpływem uczuć do dziecka rozwinęły się w niej hormony rodne.

Utrzymanie jednego dziecka w domu kosztuje RTPD 12.000 miesięcznie. Suma ta świadczy o poziomie wychowania i pielęgnacji. (Jur)

MGŁA

Wczoraj koło godz. 8 rano obserwowano gęstą, jesienną mgłę. Upał sfolgował nieco i termometr doszedł tylko do 27 stopni. Ciśnienie wzrosło do 755 milimetrów.

Nowości i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „MIRANDOLINA" — komedia w 3-ch aktach C. Goldoniego.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Strzały na ulicy Długiej" — sztuka w 3-ch aktach A. Świrszczyńskiej.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGÓW ZIEM ODZYSKANYCH — codziennie godz. od 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

FOTOPLASTIKON — (ul. Gen. Świerczewskiego 29) — wyświetla codziennie od 9—21-ej „AZJA"

CYRK NR 2 na placu Grunwaldzkim przedstawia codziennie o godz. 19,30, w soboty o 15,30 i 19,30, w niedziele i święta 12,00, 15,30 i 19,30.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 „Wiosna" (radz.) — pocz. seansów w dni powsz. od godz. 15,30, 17,45 i 20, w niedz. od godz. 13-tej.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 10 „Płomień Nowego Orleanu" (amer.) — w dnie powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 „Chłopiec z przedmieścia" (radz.) oraz *Najnowszy Przegląd Sportowy nr 10,* pocz. seansów w dni powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej.

„POLONIA" - ul. Żeromskiego 63 „Wyspa skarbów" (radz.) — pocz. seansów dni powsz. od godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 „Mściwy jastrząb" (amer.) — pocz. seansów w dni powsz. od godz. 15,15, 17.45 i 20,15, w niedz. od godz. 12,45.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 „Zwycięzcy stepów" (ang.) — pocz. seans. w dni powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej.

„FAMA" — Psie Pole „Skandal" (szwedzki) — pocz. seansów w dnie powsz. o godz. 19, w niedz. od godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątki, soboty i niedziele

Dla przyjezdnych

INFORMACJE Z WZO

Godziny zwiedzania: 8—20, Wesołe Miasteczko: 8—24, Pawilon Gastronomiczny: 8—23.

Ceny biletów: normalny — 200 zł, za legitym. Zw. Zaw. — 150 zł, wycieczkowy 100 zł; młodzież — 50 zł; bezpłatne dla wojskowych i wychowanków sierocińca.

Wezwanie taksówki: nr 2264 (na Placu Solnym).

Przechowalnia bagaży: Pawilon Prostokątny, Przechowalnia Dzieci — RTPD: Pawilon obok pergoli.

ZWIEDZANIE MIASTA

ZABYTKI: *Ratusz —Rynek, Katedra, kościół NM Panny na Piasku, kościół św. Krzyża, kościółek św. Idziego* — Ostrów Tumski, kościół *Marii Magdaleny, Ossolineum* — ul. Szewska, *kościół św. Wojciecha — Plac Dominikański.*

MUZEA: Państwowe (sztuka średniowieczna, malarstwo polskie, prehistoria czynne 10—17 z wyjątkiem poniedziałków (Plac Piaskowskiego); Muzeum Historyczne i Muzeum Wojska (Ratusz, Rynek).

Nocne dyżury aptek

Apteka pod „Zgodą" — Witosa 47

Stara Apteka — Kurzy Targ 44

Piastowska — Nowowiejska 25

Pod Mewami — Partyzantów 25

Notatnik wrocławski

✪ **Uruchomienia na całej długości** linii tramwajowej Nr. 16 przez przedłużenie z jednej strony aż do Tarnogaju, a z drugiej strony przez ul. Mickiewicza aż na Sępolno, nazywa nasz Czytelnik wielkim sukcesem i ochrzcił tę linię mianem „koksowej" ze względu na łatwość transportowania koksu po tej trasie.

✪ **Wyrazy podziękowania** przesyłają nam Czytelnicy z okazji otwarcia linii 16 na całej trasie. Najwięcej uradowane są okolice Tarnogaju i ul. Mickiewicza

✪ **Opróżniono** z publiczności przy Wystawie jeden wóz pociągu tramwajowego Nr. 12, aby zrobić miejsce dla uczestników jakiejś wycieczki. Było to wczoraj koło godz. 13-ej. W rezultacie wycieczkowicze siedli sobie wygodnie i zażarcie bronili do stępu do wozu, gdy w dwóch innych wagonach panował nieopisany ścisk i... niezadowolenie. Musimy być gościnni, to prawda, ale ZMK powinno robić udogodnienia w inny sposób, nie drastyczny.

✪ **Kurs dla młodych** przewodników po Wrocławiu i WZO odbywa się w Związku Młodzieży Polskiej. Na kursie wygłosił referat o historii Wrocławia dr Maleczyński i red. Z. Grotowski o WZO. Kurs kończy się we czwartek po czym nowi przewodnicy staną do pracy, aby obsłużyć swoich rówieśników z całej Polski.

✪ **Znakomita śpiewaczka** operowa, Franciszka Plattówna osiedliła się we Wrocławiu i uczyć będzie w klasie śpiewu Szkoły Muzycznej im. Chopina.

✪ **Woń gazu świetlnego** czuć wyraźnie na Krzykach w okolicy Parku Południowego. Nic dziwnego: gaz ulatnia się z latarń ulicznych pozbawionych kurków. Przez cały dzień. Czyżby nic nie kosztował?

✪ **Żarówka 15 watowa** kosztuje 105 zł, 40 watowa — 143 zł, 60 watowa — 182 zł. Żarówki sprzedaje się na Wystawie w Pawilonie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.

✪ **Do remontu domów** zabrała się wrocławska Fabryka Obrabiarek. W październiku 22 mieszkania będą już gotowe. Przeznaczono je głównie dla fachowców fabrycznych.

✪ **Reparacji bielizny dla kobiet** pracujących podjęła się Rada Kobieca przy Związku Samorządowców. Reperacja odbywać się będzie w lokaliku przy uruchomionej już szwalni.

✪ **Pocztowa Kasa Oszczędności** (PKO) przypomina nam, że kasy tej instytucji (Plac Teatralny 3) przyjmują wpłaty bez przerwy od godz. 9 rano do 18.30 po południu.

✪ **Wieczór autorski Jana Kotta** odbędzie się w ramach „czwartków literackich" dn. 16 września o godz. 17 w lokalu „czwartków" (Plac Nankiera 7 II piętro).

✪ **Otrzymaliśmy zawiadomienie,** że wyznaczony na 16 września zjazd robotników przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych nie odbędzie się w wyznaczonym terminie.

Milicja zaczyna 17-go

Bezpłatne i słono płatne

kursy poruszania się na mieście

Poruszanie się po ulicach wielkiego miasta nie jest jak się okazuje rzeczą łatwą. Najlepszym tego dowodem są liczne skargi milicjantów kierujących ruchem ulicznym. Narzekają na pieszych, że źle przechodzą ulicę, niezważając ani na znaki milicjanta, ani na wyznaczone pasy przejściowe. Plagą miasta jest dalej wyskakiwanie z tramwajów. Odrębną serię przekroczeń stanowi niewłaściwa jazda rowerzystów i motocyklistów. Rowerzyści jeżdżą nawet chodnikami. Nawet i kierowcy samochodowi zdradzają braki w wiadomościach o ruchu.

Kilka prób nauki chodzenia dało bez wątpienia dużo, ale widać, jeszcze za mało. Z inicjatywy Zarządu Miejskiego Milicja Obywatelska przeprowadzi Tydzień nauki poruszania się po mieście. Tydzień trwać będzie od 17 — 23 września. Nauka w pierwszych dniach tygodnia — piątek, sobota, niedziela — będzie bezpłatna. Milicjanci będą pouczać i zwracać uwagę, że np. nie wolno wyskakiwać z tramwaju itp. Natomiast następne dni obfitować już będą w mandaty karne od 100 — 500 zł.

Chyba, że wrocławianie się poprawią. (Jur)

Poważne nagrody dla historyków

za najlepsze prace o Ziemiach Odzyskanych

W ramach Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków, który trwać będzie od dn. 19 do 22 bm. podane będą do wiadomości wyniki Konkursu na najlepsze prace dotyczące historii Ziem Odzyskanych. Konkurs ten ogłoszony był przez Polskie Tow. Historyczne mające swą siedzibę w stolicy.

Przewidziane jest kilka poważnych nagród pieniężnych.

Ossolineum, blisko związane ze Zjazdem Historyków, wydaje w tym samym czasie pierwszy swój powojenny oraz pierwszy od 1929 r. „Rocznik Ossolineum". Zawiera on szereg rozpraw z dziedziny historii kultury, historii literatury i historii politycznej. Jednocześnie uruchamia Ossolineum wystawę książki historycznej we własnym gmachu.

Pięknie wydany i opracowany starannie przez Prof. Jakubca z Uniwersytetu Wrocławskiego „Rocznik Ossolineum" będzie do nabycia dla wszystkich.

Największy sklep z odzieżą w Polsce

otwart wczoraj podwoje

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie sklepu odzieżowego przy ul. Oławskiej nr 7/8. W otwarciu wziął udział przedstawiciel MRN J. Rozgórski i wiceprezydent Dymek.

Sklep odzieżowy jest własnością Państwowych Fabryk Konfekcyjnych. Jego głównym celem jest zorientowanie się w zapotrzebowaniu i w gustach kupujących. Na podstawie obserwacji w tym sklepie nastawiona będzie produkcja fabryk konfekcyjnych.

Jest to największy sklep konfekcyjny w Polsce. Powierzchnia jego wynosi 1.000 m kwadr. Lecz nie tylko pod tym względem jest największy. Jest on bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania od roboczych kombinezonów do wieczorowych strojów. Obejmuje on wszystkie działy konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej.

Ubrania męskie z 30 i 60-procentowej wełny kosztuje od 7 do 11 tysięcy zł. Za niewielką dopłatą robi się na miejscu poprawki. Na górnych piętrach gmachu powstanie fabryka konfekcyjna, która będzie na usługach sklepów detalicznych. Dyrektorem sklepu został dr Landman. (Jur)

Na początku było wspaniale

a teraz ukazują się śmieci

Dzięki Wystawie Ziem Odzyskanych miasto nasze wiele zyskało. Zrobiliśmy wielki krok na polu odgruzowania częściowo odbudowy itd. Osiągnęliśmy też sukcesy w oczyszczaniu miasta. W pierwszych dniach Wystawy miasto nasze lśniło czystością. Ojcowie miasta zacierali ręce. „Najgorzej zacząć". Teraz to już tak zawsze będzie" — mówili Tymczasem, już się daje zauważyć że ulice są zaśmiecone a domy zaniedbane. I to nie tylko na bocznych ulicach, ale i w śródmieściu.

Panowie administratorzy i dozorcy trzymajcie się! A i Zakłady Oczyszczania Miasta powinny wiedzieć, że nie wystarczy tylko polewanie ulic wodą.... (Jur)

Godz. 8.36

Wjeżdża pociąg »towos« z Poznania

Dworzec Główny we Wrocławiu jest jednym z największych dworców w Polsce. Przechodzi przez niego obecnie około 200 pociągów pasażerskich w ciągu doby. Mimo tak wielkiego ruchu obsługa przyjeżdżających odbywa się szybko i sprawnie.

NADJEŻDŻA „TOWOS"

Wycieczki masowe (ponad 500 osób), przybywające do Wrocławia na WZO za zniżką 66-procentową (młodzież za zniżką 75 procentową) przybywają pociągami tzw. „towos". Pociągi te złożone są z krytych wagonów, z ławeczkami. Jesteśmy na Dworcu Głównym. Przez megafony sygnalizują pociąg „towos" z Poznania. Przyjeżdża Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca ze Śrema. 50 młodzieży i kilku nauczycieli.

Obsługa wycieczki odbywa się w tempie błyskawicznym. Kierownik udaje się do okienka ekspozytury Miejskiego Biura Wystawy, gdzie natychmiast otrzymuje przydział kwater na Sępolnie. Młodzież tramwajami udaje się na kwatery, po czym zwiedzi Wystawę. Odjadą w dwa dni później pociągiem o godz. 21,20. Wszystko odbywa się sprawnie i gładko.

OBSŁUGA DWORCOWA

Odpowiednia ilość kas biletowych i punkty stemplowania biletów powrotnych zapewniają szybką obsługę podróżnych. Poza tym czynny jest tu informator wystawowy, informator wojskowy, punkt informacji o ruchach pociągów, trzy przechowalnie bagażów (uruchomione specjalnie na WZO), dwa stoiska „Czytelnika" itd.

PBP „Orbis" oraz Miejskie Biuro Wystawy, w obszernych pomieszczeniach doskonale wywiązują się ze swych zadań.

75 PROCENT WYCIECZKOWICZÓW KORZYSTA Z „ORBISU"

Należy tu podkreślić, że coraz mniej przybywa t.zw. wycieczek „dzikich", t. zn. niezgłoszonych w Miejskim Biurze Wystawy lub w „Orbisie". W ubiegłą sobotę i niedzielę 75 procent wycieczek obsłużonych było przez „Orbis". (g-ski)

Z sali sądowej

Szafa przepadła

W końcu lutego br. posterunek MO na Dworcu Głównym we Wrocławiu został zawiadomiony, że w ambulansie pocztowym, jadącym do Warszawy, znajduje się załadowana nielegalnie szafa.

Dwaj funkcjonariusze MO udali się na peron i dokonali rewizji w wagonie pocztowym, znajdując istotnie pod przesyłkami rozebraną szafę. Szafę tę załadował z zamiarem przewiezienia do Warszawy Tadeusz Haas, funkcjonariusz pocztowy Urzędu Pocztowego Warszawa 2. Haas, który mieszkał w Warszawie i nie miał mebli, gdyż mienie swoje stracił podczas powstania — otrzymał w podarunku od swego kuzyna we Wrocławiu ową szafę, przy czym należność za nią była zapłacona w OUL-u.

Sąd, biorąc pod uwagę te łagodzące okoliczności, skazał funkcjonariusza pocztowego na 2 tysiące złotych grzywny.

Znów

zatrucie grzybami

Ostrzegaliśmy — ostrożnie z grzybami. Było to w związku z zatruciem się całej rodziny. Pogotowie Ratunkowe donosi nam, że sąsiedzi Zofii Midziur lat 23, ul. Sielska 17 (Pilczyce) zameldowali o jej ciężkim stanie zdrowia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie grzybami.

RADIO

16 WRZEŚNIA 48. (CZWARTEK)

5.00 Poradnik dla wsi 5.20 Konc. dla świata pracy z Czechosł. 6.00 Sygnał 6.05 Gimn. por. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muzyka por. 6.50 Program dnia 7.00 Skrót wiad. dziennika por. 7.05 Przegląd prasy stoł. 7.12 Mus. por. 7.20 „Kocha, lubi, szanuje" 7.30 Muz. por. 8.20 „Anna Proletariuszka", powieść Iwana Olbrachta 8.35 Muz. por. 8.55 Inform. ogólnop. 9.00 Skrzynka PCK 9.10 Lok. program dnia 915 „Dyktujemy notatnik wroc." 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Dziennik poł. 12.09 Muz. popularna 13.25 Arie i pieśni komposyt. rosyjskich 13.45 Aud. dla wsi 13.00 Muz. obiadowa 13.45 „Kompozytor Tyg. — Cezar Franck" 14.30 „Sto uciech dla najmłodszych" 14.45 Muz. rozrywkowa 14.50 Wiadom. wrocławskie 14.57 Inform. Radiof. Przewodowej 15.00 Inform. Polski Płd. 15.15 Aktualia z Krakowa 15.25 Muz. operetkowa 15.50 Aud. dla dzieci 15.50 Muzyka lekka 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 „Na swojską nutę" 17.00 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego 17.20 Recital organowy Władysł. Oświeji 17.45 „Odbudowa Warszawy" 19.00 „TU MÓWI WYSTAWA Z.O." 19.05 „To warto przeczytać" 19.10 „Dla każdego coś miłego" 20.00 „Nuda jesienna", słuchow. 20.40 Muz. lekka 20.58 Komunikat meteorolog. 21.00 Dziennik wiecz. 21.35 Rezerwa 21.50 Muzyka czeska 22.30 Lekka muz. dwufortepianowa 22.50 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. rozrywk. 23.20 Program na jutro 23.30 Hymn.

Rejestracja

górników repatriantów z Francji, dotkniętych chorobą pylicy płuc

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu podaje do wiadomości, że w myśl układu polsko - francuskiego w sprawie odszkodowań dla górników repatriantów za nabytą w czasie pracy w kopalniach francuskich pylicę płuc. została zarządzona rejestracja osób dotkniętych tą chorobą.

Termin rejestracji upływa z dniem 30 września 1948 r.

O odszkodowanie z powodu pylicy płuc mogą się ubiegać osoby, które wróciły do Polski w czasie od 1.VII.1945 r. do 1.I.1948 r. i które pracowały we Francji w kopalniach węgla lub rudy lub innych przemysłach, gdzie istniało niebezpieczeństwo zachorowania na pylicę płuc wskutek wdychania ostrego kurzu kamiennego.

Ponieważ rejestracja trwa tylko do 30.IX.1948 r., a osoby dotknięte pylicą mogą nieraz nie zdawać sobie sprawy ze swego stanu zdrowia, pożądane jest, aby wszyscy górnicy, którzy przepracowali conajmniej 5 lat w kopalniach francuskich i wrócili do Polski przed 1.I.1948 r. zgłosili pretensje o odszkodowanie.

Górnicy, którzy po powrocie do Polski nadal są zatrudnieni w kopalniach, powinni zgłosić swoje roszczenia w zarządach kopalni. które dostarczą im odpowiednich formularzy.

Osoby, które nie pracują obecnie, lub są zatrudnione poza górnictwem, winny zgłosić roszczenia we właściwej Ubezpieczalni Społecznej, lub jej Punktach Kontrolnych.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA WE WROCŁAWIU

K-5433

Akwizytorów ogłoszeniowych *przyjmiemy*

Tylko poważne zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Słowa Polskiego" **Wrocław. Nowotki 13.**

Oferty na ogłoszenia w »Słowie Polskim«

Listy do „Słowa Polskiego" na skutek ogłoszeń, które wymagają odpowiedzi lub zgłoszenia się do administracji pod nr... lub znak (np. wiadomość „Sło Polskie" pod „Student") należy adresować w następujący sposób:

„Słowo Polskie"
Biuro Ogłoszeń
Wrocław
Nowotki 13
pod .....

Dla każdego ogłoszenia należy napisać oddzielny list z podaniem numeru lub znaku. Na kopercie w lewym narożniku wyraźnie zamieścić numer lub znak ogłoszenia tak, byśmy mogli wręczyć korespondencję inserentowi bez otwierania. Pieniędzy ani oryginalnych dokumentów nie dołączać.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PODRĘCZNIK do wszystkich szkół poleca Księgarnia Naukowa Wrocław, ul Wita Stwosza 3 K 5130

S.K.T. KOMUNIKACJA Wrocław—Wotów, wycieczki, plac Solny 9, tel. 35-81 K-5144

WARSZTATY Samochodowe „Jedność Karłowice Kromera 8/10 tel. 29-05 sprzedadzą ciężarowe „Ford-Canada", „Ford-Eifel", platforma prokenna, osobowy „DKW" tytuł własności, kabriolet „Opel Super". Wykonuje roboty karoseryjne, spawanie, remonty, lakierowanie pojazdów w dowolnych kolorach. K 5241

SZCZELIWA (pakunki) azbestowe, konopne, bawełniane, suche, impregnowane. Wrocław, Listwan-Sks, Pomorska 17. K-5393

SPRZEDAM materace, krzesła, stół, wieszak, łóżko, stoliki Oleśnicka 24/8. 8930

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy wraz z mieszkaniem za zwrotem kosztów remontu i wartości urządzenia sklepowego. Sklep spożywczy pl. Strzelecki 18 8932

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem nadający się na każdą branżę — tanio. Wiadomość pilna ul. Mikołaja Reja 13/4. 8927

SPRZEDAM motocykl Viktoria dwusetka. Wiadomość Stalina 189. Naprawa rowerów. 8931

PIEKARNIĘ dobrze zaprowadzoną odstąpię. Wiadomość Wrocław, ul. Zdzisława Debickiego Nr 7 sklep. 8936

PIEKARNIA dobrze zaprowadzona do odstąpienia. Zgł. Słowo Polskie pod „Dostawa". 8947

SAMOCHÓD ciężarowy 2-tonowy Ford—Gaz po gruntownym remoncie sprzedam, pl. Staszica 11/5. 8954

SKLEP kolonialny, lub sam sklep odstąpimy. Sienkiewicza 114 róg Piastowskiej. 8928

PIEKARNIĘ odstąpię, zwrot kosztów. Kasprzycki, Legnica, Kaz. Wielkiego 38. K 5417

PALNIKI do lamp naftowych gwarantowane wysyła za zaliczeniem DHP Stan. Jaroliński Warszawa 4, -Brzeska 8. K 5405

SPRZEDAM piękną rasową sukę 9 miesięcy dog — zł 10.000 — H. Dąbrowskiego 11/3. 8940

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę tożsamości osoby nr 7289, Bladasz Karolina, Legnica. K 5416

W DNIU 25 sierpnia 1948 r. zagubiono Tymczasowe Zaświadczenie Obywatelstwa Polskiego na nazwisko Łucja Zalzbrun wystawione przez Starostwo Powiatowe Lwóweckie w dniu 25. II. 1947 roku K 5404

SKRADZIONO dowód osobisty z Chojnówki, książeczkę wojskową Nr 886 RKU Bielsk Podlaski, legitymacje Zw. Zaw. Aleksiejuk Jan. 8956

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kazik Stefan Wrocław, Zdz. Debickiego 7. 8937

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Poznań — powiat na nazwisko Kaczmarek Józef — urodz. 9/3 1915 r. 8941

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Warszawie na nazwisko Kołek Jan zam. we Wrocławiu. 8945

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę ewakuacyjną, świadectwo lekarskie na nazwisko Sykus Maria. 8946

ZGUBIONO kartę RKU — Tarnów, odcinek zameldowania, dowód tożsamości na nazwisko Zając Tadeusz. 8924

SKRADZIONO dowód osobisty Nr 136 wystawiony przez Zarząd m. Wrocławia w dniu 1. 3. 47 r. na nazwisko Janina Dutkiewicz oraz odcinek zameldowania. 8930

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Brzeg na nazwisko Dawidowicz Władysław. 8932

ZAGUBIONO teczkę na Dworcu Głównym, z kartą rejestracyjną Nr 336186 na nazwisko Rokita Jan, Wyspiańskiego 12-1. 8933

ZGUBIONO książeczkę zakupu wyrobów tytoniowych wydaną na nazwisko Walewski Tadeusz Wałbrzych, Niepodległości 152. Górski Zygmunt. K 5406

ZGUBIŁEM świadectwo miejsca pochodzenia zwierząt na konia wydane przez gminę Jabłoń na nazwisko Liberman. K 5408

ZGUBIONO legitymacje partyjną, legitymację związku zawodowego, legitymację fabryczną, zwolnienie z Urzędu Bezpieczeństwa, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Paradowski Henryk zam. Bystrzyca. K 5410

ZAGUBIONO kartę rejestrac. RKU wyd. Kłodzko na nazwisko Pieczarka Michał — Gola — pow. Świdnica. K 5413

KRÓLOWA pomadek do ust LEDA

K 5218

SZTANDARY

Paramenta kościelne
wykonuje Firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
POZNAŃ, Garbary 20
FILIA Wrocław, ul. Poniatowskiego 21. Dojazd tramwajem linii 6 K 5073

Pomidory, brzoskwinie

I GATUNKU JABŁKA, zakupuje po cenach wolno rynkowych.
F-MA M. ZDYBICKI, WROCŁAW Grunwaldzka 35. 8900

»PIÓROPOL« Sp. z o. o.
Centrala skupu i sprzedaży pierza i puchu. Poznań, ul. Jagiellończyka — obok fortu Grolmana kupuje wszelkie niedarte **pierze gęsie i kacze** K5307

AUTO-KABEL

Wrocław, ul. Roosevelta 30
poleca Szan. P.T. Klienteli
opony samochodowe
rozmiary 450/17, 550/17, 500/16, 550/16, 525/16, 450/16. Ceny przystępne K-5432

20 zł KUFEL PIWA
z precelkiem
(35 zł BUTELKA)
K 5086 *W KIOSKACH*
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

KORKI do BUTELEK

wszelkiego rodzaju
poleca
Poznański Przemysł Korkowy
POZNAŃ, Warszawska 6
Telefon 41-74 K-5409

ZAGUBIONO legitymację szkolną, odcinek zameldowania i kartę rejestr. RKU wyd. na nazwisko Wawrzyniak Jan — Świdnica. K 5411

SKRADZIONO odpis karty meldunkowej wyd. Jarosław — zwolnienie z więzienia, kartę rejestracyjną, papiery repatriacyjne, wystawione na nazwisko Cioch Jan — Świdnica. K 5415

ZAGUBIONO kartę rzemieślniczą wydaną na nazwisko Wyszomirski Bolesław — zam Świdnica — Nowotki 60. K 5414

ZAGUBIONO zaświadczenie własności na meble, wydane przez OUL Legnica Nr rej. X/5590 Kusz Tadeusz. K 5416

ZGUBIONO odcinki zameldowania Udostworenie z Rosji, Ludwika, Antoniny Zofii i Stanisława na nazwisko Mazur zam Rybaszowicach pow. Zgorzelec. K-5421

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU Bolesławiec, legitymację fabryczną, odcinek zameldowania na nazwisko Januszewski Tadeusz zam. w Bogatyni. K 5422

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków na nazwisko Kasprzyk Mieczysław zam. Bogatynia 475. K 5423

ZGUBIONO zaświadczenie RKU wydane w Rzeszowie na nazwisko Praisner Stanisław. K 5425

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Słupek Jadwiga. K 5426

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU — Płock, na nazwisko Miedziński Edward. 8913

ZGUBIONO książeczkę RKU — Grodzisk Mazowiecki, leg. Osadników Wojskowych, 7 dokumentów na medale na nazwisko Wojewódz Józef, Bukowiec pow. Trzebnica, gmina Czeszów. 8915

ZGUBIONO legitymację wojskową na nazwisko Izdebski Stanisława. 8917

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU — Płońsk w drodze z Warszawy do Wrocławia — Sowicki Kazimierz. 8916

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWCZYNI pierwszorzędna, młoda, sympatyczna szuka pracy, przyjmuje szycie po domach Horecka Wrocław Pilczyce, Górnicza 7/7. 8955

MASZYNISTKA szybkie maszynopisno ewentualnie pracę biurową przyjmie od zaraz. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „49". 8925

KRAWCZYNI samodzielna dyplomowana poszukuje pracy. Oferty „Słowo Polskie" „Samodzielna". 8929

KUCHMISTRZ poszukuje pracy chętnie do stołówki. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „fachowiec". 8934

SZOFER 6 lat praktyki szuka pracy. Oferty Słowo Polskie „Żonaty". 8935

OGRODNIK poszukuje pracy. 22 lata pracy zawodowej. Kwiaciarz — warzywnik. Częstochowa, Tetmajera 30 A. Ledwoń. K 5419

2 TECHNIKÓW budowlanych — kierowników robót poszukuje samodzielnej pracy ewent. na wyjazd. Zgłoszenia „Słowo Polskie" — „Technicy". 8914

WOLNE POSADY

POMOC domowa poszukiwana Piastowska 26 m. 3. Zgłoszenia między godz. 2—4. 8942

TECHNIKA BUDOWLANEGO
zatrudni Centrala Rybna K-5897
WROCŁAW, BOROWSKA 7.

POTRZEBNA natychmiast wychowawczyni do dziewczynki 4 i pół roku kwalifikowana ze świadectwem. Piastowska nr 24—5. 8951

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

we WROCŁAWIU, ul. KOMANDORSKA 18
POSZUKUJE
2 buchalterów bilansistów
znających księgowość przebitkową i jednolity plan kont.
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. K-5420

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW »PIONIER« w Świebodzicach

SKLEP GŁÓWNY: Rynek Nr. 4, telefon 509
FILIE:
Sklep i piekarnia: ul. Wałbrzyska 5
Sklep: Strzegomska 4
ORAZ
Podhurtownia P.M.T., Rynek 5
POLECA
artykuły spożywcze. monopolowe i zaopatruje w węgiel mieszkańców Świebodzic. K-5356

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Daszyńskiego 73 m. 6. 8948

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna natychmiast. Konieczne referencje. Warunki dobre. Plac Solny 4 galanteria. 8926

FRYZJERKA dobra siła posada stała z utrzymaniem lub bez potrzebna zaraz. Trzebnica, Daszyńskiego 12. 8922

POMOC domowa do małżeństwa z małym dzieckiem potrzebna. Referencje pożądane. Smoluchowskiego 52 m. 8. 8916

PRZYJMĘ czeladnika zegarmistrzowskiego od zaraz na dobrych warunkach. Piastowska 26. 8921

POMOC domowa z referencjami potrzebna. Zgłoszenia Wrocław, Olbińska Nr 1a-5. 8923

LEKARSKIE

LECZNICA ZWIERZĄT zapobieganie. Wieczorka 115, ordynacja 8—13, 15—18. K-5322

LECZENIE ZWIERZĄT, szczepienie PSÓW przeciw nosówce. Żeromskiego 25, tel. 151. K-5321

NAUKA

FORTEPIANOWEJ wyższej muzyki początkującym, zaawansowanym. Metoda, kompozycje własne. Rezultaty olbrzymie. Dubois 15/3. 16-18. 8920

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18-26. K-5040

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 5-pokojowe wyremontowane w okolicy klinik na willę Sępolno Zalesie, z dopłatą. Oferty Słowo Polskie pod „Sępolno". 8952

ZAMIENIĘ mieszkanie pod Warszawą na mieszkanie w dzielnicy willowej Wrocławia Wiadomość: Wrocław, Rynek 8, Księgarnia. 8939

POKÓJ umeblowany 2 pokoje — wynajmę. Januszewicka 8 m. 2 dojazd siódemką. 8943

STUDENT poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia Old-Boy Rynek 44. K 5424

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, komfort w Bydgoszczy na podobne we Wrocławiu. Oferty Old-Boy Rynek 44. K 5427

POSZUKIWANIA RODZIN

EWA Wróblewska z Trzebini proszona jest o zgłoszenie się w sprawie pana Lipskiego na adres: Jadwiga Filubowa, Jelenia Góra, Stalina 2. K-5373

POSZUKUJĘ Feliksa Koronia, który po wrócił z Niemiec i przebywa w Polsce. Wiadomość kierować Kazimierz Koroń— Marcinowice — pow. Świdnica. K 5412

RÓŻNE

SZCZĘŚCIE małżeńskie osiągniesz przez Dolnośląską Agencję Matrymonialną, Wrocław, ul. Kluczborska 21/3. Trzy znaczki na prospekty. 8949

ODDAM dwutygodniowego chłopca na własność. Zgłoszenia Misja Dworcowa, ul. Stawowa 24. 8944

DYREKTOROWI Szpitala Katolickiego w Bielawie Dr J. Wojtowiczowi, Dr M. Fischerowi Dzierżoniów za pomyślnie przeprowadzoną operację oraz całemu personelowi szpitala za troskliwą opiekę składam tą drogą moje najserdeczniejsze podziękowania. Margulies Regina. K 5407

SPORT

Co są warte drużyny
dolnośląskiej ekstraklasy piłkarskiej

Czekaliśmy kilka dni z pierwszym reportażem z niedzieli piłkarskiej Dolnego Śląska, ażeby zaznajomić się z meldunkami naszych korespondentów.

Nie są na ogół wesołe. Przeważnie poziom jest ciągle „wakacyjny", czasami kopanina na poziomie kl. B, a czasami (uwaga WG i D) awantury na boisku i poza nim. Na podstawie 12-tu spotkań o mistrzostwo klasy A stawiamy pierwszą lokatę beniaminkowi, — „Chrobremu", TUR-Lenowi z Kamiennej Góry (podobno traci punkty!) za dobry mecz z Garbarnią Pno i IKS-owi, który potrafił aż 9 razy strzelić celnie do bramki jeleniogórskiego OM TUR-u, który bynajmniej nie grał źle.

W PIERWSZEJ GRUPIE
PAFAWAG — VICTORIA

W grupie pierwszej prawdopodobnie walka o pierwszeństwo w rozgrywkach jesiennych rozegra się między Victorią, a Pafawagiem. Zagrozić im może jeszcze TUR-Len i Garbarnia, która jest zawsze poważnym przeciwnikiem.

Mieszko wygrał z Gwardią, ale daleko mu jeszcze do czołowej stawki. Pafawagowi wróżymy zresztą całoroczne sukcesy. Wagoniarze trenują pilnie i wzmacniają swój zespół nowymi zawodnikami.

IKS I..... ?

W grupie II-iej wydaje się nam pozycja IKS-u bezpieczna. Chrobry pokonał Burzę, ale grał raczej słabiej od wrocławian zwyciężając przy dużej dozie szczęścia. Walka o dalsze miejsca w tabelce rozegra się między Wolnością i Żarowem, przy czym wierzymy więcej w drużynę Bielawy.

W grupie III-ciej nie wiemy jeszcze, czy grać będzie kandydat do drugiej ligi Polonia Świdnica. Gdyby nawet przystąpiła ona do rozgrywek klasy A, to w obecnym składzie powinna być gorsza od WUZ-u i jego głównego konkurenta — Lnu (Wałbrzych). Tutaj stawka jest na ogół równa jeśli się weźmie pod uwagę poziom, jaki przedstawia ją pozostałe drużyny. O zestawienie tej grupy mieliśmy przecież żal do DOZPN-u uważając, że należało przynajmniej dwie drużyny o wyrównanej klasie przenieść do grupy pierwszej i drugiej.

Po ostatnich weryfikacjach podajemy pierwsze oficjalne tabele mistrzów klasy A.

Grupa I.

	gier	pkt.	st. br.
VICTORIA	1	2	2:0
PAFAWAG	1	2	5:1
MIESZKO	1	2	4:1
TUR-LEN	1	2	4:2
GARBARNIA	1	0	2:4
GWARDIA	1	0	1:4
DZIEWIARZ	1	0	1:5
JULIA	1	0	0:2

Grupa II.

	gier	pkt.	st. br.
I. K. S.	1	2	9:2
CHROBRY	1	2	3:1
ŻAROW	1	2	5:2
WOLNOŚĆ	1	1	2:2
ODRA	1	1	2:2
LUSTRZANKA	1	0	2:5
BURZA	1	0	1:3
OM TUR Jel. Góra	1	0	2:9

Grupa III.

	gier	pkt.	st. br.
PIONIER	1	2	2:1
WUZ	1	2	3:2
TUR-CUKROWNIK	1	2	3:2
LEN Wałbrzych	0	0	
POLONIA	0	0	
NYSA	1	0	2:3
BIELAWIANKA	1	0	2:3
GAZ	1	0	1:2

W klasie B też wre walka

Wrocławska grupa mistrzostw kl. B budzi szczere zaciekawienie. W rozgrywkach biorą udział przeważnie kluby robotnicze i dlatego też widownia zapełnia się żywo reagującą na to co się dzieje na boisku widownią złożoną z przyjaciół z warsztatów pracy. Widowni tej za kulturalne zachowanie się należą się specjalne uznania, albowiem wiemy już ze smutnego doświadczenia, że na boiskach klasy A niejednokrotnie muszą interweniować milicjanci.

Tabelka wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Gwiazda Wrocł.	1	2	3:0
2. Społem Wr.	1	2	4:1
3. Transportowiec Wr.	1	2	6:3
4. Elektrownia Wr.	1	2	6:3
5. Drukarz Wr.	1	2	5:4
6. Barycz Milicz	1	0	4:5
7. Pocztowiec Wr.	1	0	3:6
8. Tramwajarz Wr.	1	0	3:6
9. ZZK Oleśnica	1	0	1:4
10. Semafor Brochów	1	0	0:3

Cieszy nas dobra lokata Drukarza, który ma wszelkie szanse na zajęcie dobrego miejsca w tegorocznych mistrzostwach. Jak widzimy Gwiazda, Społem, Transportowiec i Elektrownia, swoje punkty wywalczyły z takim samym trudem, jak sympatyczna drużyna „towarzyszy sztuki drukarskiej".

Błękitna wstęga

Raid górski Zapłonu, którego trasa biegła przez Korczakowo, Mirsk, Świeradów, Szklarską Porębę, Podgórzyn, Sosnówkę, Karpacz, Kowary, Mysłakowice (116 km.) zgromadził na starcie 18 zawodników.

Zwyciężył Jaśkiewicz (Zapłon) na N. S. U. 350 cm. Zawodnicy Mamon, Zieliński, Zachnik i Baneczewski sklasyfikowali się na 2-gim miejscu.

Dziś gra Ruch

Dziś na boisku Pafawagu spotkają się drużyny: Ruch i kombinowany zespół Pafawagu i CPN Gaz.

Chorzowianie przyjadą w najsilniejszym składzie, jedynie bez graczy, wyznaczonych do reprezentacji Polski, zasłeni zawodnikami ze sławnej już „drużyny przyszłości Ruchu".

Gospodarze wystawią zespół następujący: Wawrzyniak (Gaz), Dąbrowski i Chełczyński (Pafawag), Czyż (P), Morawski (Gaz) i Stasiak (P), Szymczak (P), Szymański, Hawalewicz (G), Siech i Żółciński (Pafawag).

Zawody rozpoczynają się o godz. 17-tej przy czym przypominamy o punktualności, albowiem gospodarze rozpoczną mecz w czasie wyznaczonym w afiszach.

B eławianka – TUR – Cukrownik (Strzelin) 2:3 (1:2)

Zawody o mistrzostwo kl. A rozegrane w Bielawie, zakończyły się po bardzo ciekawej grze, zwycięstwem TUR-u. Gra toczyła się przez cały czas z lekką przewagą gości, pod koniec zawodów miejscowi opadli z sił i nie byli w stanie zdobyć wyrównującej bramki. Bielawianka, która ostatnio przeprowadziła kilka zmian w swojej drużynie wypadła b. słabo, w porównaniu z ambitnie grającym zespołem TUR-u.

Sędziował dobrze p. Chrostek ze Świdnicy. Widzów dużo. (r)

Telefon... ekspres... radio...

Kłodzko przygotowuje b. starannie swą reprezentację do spotkania z Wrocławiem. Drużyna kłodzka będzie trenowała ostatni tydzień pod okiem trenera DOZPN ob. Prassa.

* * *

Dynamo (Moskwa) objęła ponownie prowadzenie w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, dzięki zwycięstwu nad WWS. w stos. 6:0. Zwycięstwem tym, Dynamo zdystansowała, prowadzącą dotychczas w tabeli, drużynę CDKA.

* * *

W mistrzostwach A kl. Dolnego Śląska, Bielawianka uległa „TUR-Cukrownik" Strzelin w stos. 3:2 (2:1), a TUR-Len Kamienna Góra pokonał Garbarnię Brzeg w stos. 4:2

* * *

Heino Lipp, jeden z czołowych lekkoatletów Związku Radzieckiego, ustanowił nowy rekord ZSRR w dziesięcioboju, uzyskując doskonały wynik 7.780 punktów.

* * *

Nowy rekord Polski pobiła drużyna Elektryczności — Warszawa, w sztafecie 10×50 m stylem dowolnym o 20 sek. na basenie WORF w Warszawie. (R)

* * *

Źle jest z Polonią Bytom. Drużyna Naprzodu pokonała ligowców 7:1.

Złoty laur Wawelu wygrał automobilista czeski inż. Dobry. W klasie samochodów turystycznych zwyciężył Jonak (Czechosł.), a Polak Wójcik był czwarty. W klasie III-ciej triumfował Polak Zbik, a w klasie IV-tej Rzeźniczek.

Inż. Dobry miał przeciętną szybkość 92,3.

* * *

Pogrom Finlandii w lekkiej atletyce zgotowała Szwecja bijąc Finów 138:76. Sensacją była klęska mistrza olimpijskiego Rautawary z Szwedem Dalefordem, który rzucił 71,92 m.

* * *

Baum (Austria) pobiła rekord świata rzucając oszczepem 48,63 m.

* * *

W mistrzostwach piłkarskich Związku Radzieckiego Spartak przegrał niespodziewanie z Dynamo (Moskwa) 1:4, a Torpedo (Moskwa) wygrało z Torpedą (Stalingrad) 3:0.

Pięściarze IKS proszeni są przez kierownictwo o przybycie w sobotę do lokalu klubu o godz. 19.30.

Ze względu na zbliżający się mecz IKS — Pafawag, przybycie na zebranie obowiązkowe.

Ze sportu radzieckiego

Letnia „Spartakiada" sportowców Uzbekistanu zgromadziła na starcie ponad 1.000 zawodników. W przeprowadzonych na terenie całej republiki zawodach eliminacyjnych brało udział 218 tys. sportowców.

Z wyników osiągniętych na „Spartakiadzie" zasługuje na uwagę czas Ismaiłowa w biegu na 3 km z przeszkodami — 9:19,9 min. W skoku w dal, w konkurencji żeńskiej Kirejewa osiągnęła wynik 5,33 m Na „Spartakiadzie" ustanowiono 9 nowych rekordów Republiki, z tego 6 ustanowili pływacy, a 3 ciężkoatleci.

* * *

12-go września rozpoczął się w Leningradzie drużynowy turniej szachowy o puchar Związku Radzieckiego. Obrońcą pucharu jest zespół szachistów Gruzji. W tym roku najpoważniejszym kandydatem na zwycięstwo jest reprezentacja Moskwy, w której barwach grają m. in. Smysłow, Lilienthal, Ragozin, mistrz Moskwy Simagin i mistrzyni ZSRR Bykowa.

* * *

Zeszłoroczny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego drużyna CDKA objęła ponownie prowadzenie w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej na rok 1948.

W rozegranym ostatnio spotkaniu C. D.K.A. pokonała „Skrzydła Sowietów" (Kujbyszew) w stosunku 3:1 i ma obecnie po 24 grach — 37 zdobytych punktów. Na drugim miejscu znajduje się „Dynamo" (Moskwa), które ma o jedno spotkanie mniej (23 gry) i 36 pkt.

Decydujący o tytule mistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego mecz rozegrany zostanie między CDKA i „Dynamo" w Moskwie dnia 24 bm.

Odpowiedzi Redakcji

Tenisista M. M. Nie ma pan racji. Każdy obywatel Wrocławia może grać na kortach swego stadionu. Nie rozumiemy natomiast, dlaczego nie chce pan być członkiem żadnego klubu.

Ob. Śledziejowski: Wstydzimy się pomyłki naszego wysłannika na mecz Gwardia — Mieszko, który pomylił Pana z p. Kowalskim. Sędziował Pan bardzo dobrze. Poprawimy się.

R. R. Brochów: Prosimy wysyłać listy do nas najpóźniej w poniedziałek rano.

Działacze sportowi: Chcemy doprawdy mieć wszystkie wyniki kl. B już w poniedziałek i prosimy nam dopomagać przez telefonowanie pod nr 27-69 w niedzielę do godz. 23-iej.

J. K. i Cz. B. Jel. Góra: Przyjmujemy zakład: Jeżeli Panowie zrobicie to lepiej od naszego korespondenta, akceptujemy stałą współpracę.

Do korespondentów terenowych: Kier. Działu Sport. prosi kolegów o podawanie jak najszybsze wyników mistrzostw kl. A w piłce nożnej i boksie. Prosi również o przysyłanie listowne notatek z życia klubów i ewentualnych zmian w zarządach organizacji sportowych.

OST.

!! Książki szkolne dla wszystkich klas !!

Nabyć można w księgarniach „Czytelnika" Wrocław, Nowotki 13 i M. Stalina 45. Dzierżoniów, Rynek 56. Jelenia Góra, 1 Maja 18. Karpacz, 1 Maja 163. Kłodzko, Rynek . Legnica, Grodzka 3/4. Świdnica, Rynek 42. Wałbrzych, Rynek 14. W 78

Gdy się popełni błąd
TYGODNIK DLA KOBIET **»PRZYJACIÓŁKA«**
Nr 26 **Cena 10 zł** W-85 **Nakład 815.000 egz.**

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA K5336
Poznań ul. Skarbowa 23 Tel. 12-54

Brakujące numery

z początkiem powieści T. DOŁĘGI MOSTOWICZA „KARIERA NIKODEMA DYZMY" otrzymać można w Administracji „Słowa Polskiego". W-84

15)

Nikodem Dyzma rozpoczyna urzędowanie jako administrator w majątku Koborowo, Właściciel — Leon Kunicki przedstawia Dyzmę swej młodej żonie Ninie i córce z pierwszego małżeństwa — — Kazi.

Na szczęście nic nie potrzebował mówić, gdyż Kunicki terkotał bez przerwy. Miał zatem czas przyjrzeć się obu paniom. Blondynka mogła mieć najwyżej dwadzieścia sześć lat, szatynka może dwadzieścia czy dwadzieścia dwa. Zdziwił się tym, gdyż pamiętał, że Kunicki mówił mu o żonie i o córce. Tymczasem obie mogły być tylko jego córkami, chociaż nie wyglądały na siostry. Blondynka, aczkolwiek kształtna i smukła, nie mogła być nazwana szczupłą. Małe, lecz wydatne, zmysłowe usta, łagodny owal twarzy i ogromne, niemal nieproporcjonalnie duże, mocno błękitne oczy, zdradzały naturę marzycielską. Elegancka, letnia sukienka z surowego jedwabiu, odsłaniała szyję i ramiona olśniewającej białości.

Obok tej pastelowej urody wąskie, skośne i zrośnięte brwi młodszej, jej krótko, po męsku obcięte kasztanowate o miedzianym połysku włosy, jej zapięta pod szyję angielska bluzka z ciemnozielonym krawatem i silnie opalona cera — stanowiły jaskrawy kontrast. Przy tym spojrzenie orzechowych oczu miało w sobie coś zadzierzystego. Dyzmę uderzył poza tym kształt jej uszu. Szatynka siedziała doń profilem i po prostu zmuszał siebie, by raz po raz nie przyglądać się jej uchu. Nigdy dotąd nie zwrócił uwagi na uszy ludzi, z którymi się stykał. Teraz dopiero stwierdził, że ucho może mieć swój indywidualny wyraz, że może być piękne, może przypominać jakiś egzotyczny kwiat o prężnej i soczystej konsystencji i o przykuwającym wzrok kształcie. Kunicki miał małe czerwone uszka ostro zakończone u góry, a blondynce zakrywało je puszyste uczesanie.

Obserwacje nie przeszkadzały Dyzmie uważać, by swymi ruchami i sposobem jedzenia jak najbardziej upodobnić się do reszty towarzystwa i przez nieodpowiednie zachowanie się, nie zdemaskować braku tego, co rejent Winder nazywał „kindersztubą", a co prawdopodobnie miało oznaczać pańskie formy.

Kunicki mówił bez przerwy, obszernie opisywał zalety i ujemne strony Koborowa, wyliczał inwentarz, charakteryzował temperamenty poszczególnych koni, układał plan, według którego zademonstruje to wszystko kochanemu panu Nikodemowi.

— Dotychczas zdążyłem tylko pokazać panu pokoje parterowe.

Pociągnął łyk kawy, wskutek czego znalazła się pauza, wystarczająca na odezwanie się blondynki:

— I jakże się panu podobało?

— Bardzo bogato — odparł po prostu Dyzma.

Na twarz blondynki buchnęły rumieńce. W oczach odbiła się niewymowna przykrość.

— To, proszę pana, gust mojego męża.

— Che, che, che — zaśmiał się Kunicki — mówiłem to już panu Nikodemowi. A niech pan sobie wyobrazi, że Nina pierwszą scenę małżeńską, che, che, che, właśnie o to mi zrobiła, gdyśmy przyjechali po ślubie do Koborowa. Oto jest wdzięczność niewieścia. Ja tu, panie, na głowie stawałem, żeby mojej pani usłać gniazdko, a ona jeszcze mi scenę zrobiła. I niech pan sobie wyobrazi...

— Przestań, proszę — przerwała pani Nina.

— Nie rozumiem cię, papo — dodała szatynka — po co nudzisz pana Dyzmę opowiadaniem o rzeczach, które w dodatku sprawiają przykrość Ninie?

— Ależ ja nic nie mówię, nic nie mówię, kochanie. Zresztą, zaraz was uwolnimy od naszego towarzystwa, bo muszę panu Nikodemowi pokazać Koborowo. Powiadam panu...

— Może pan Dyzma jest zmęczony — wtrąciła pani Nina.

— Boże broń — zaprzeczył Nikodem.

— No widzisz, no, widzisz — zaszeplenił zadowolony Kunicki — nas, ludzi interesu aż korci, żeby wszystko pożyteczne, wszystko istotne i jedynie ważne, zaraz poznać.

— Papo, nie mów za pana Dyzmę — przerwała córka; — wątpię, czy dla każdego podkłady kolejowe i odpadki drzewne są rzeczą najistotniejszą i jedynie ważną. Prawda, proszę pana? — zwróciła się do Dyzmy.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-32254 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.